

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106. **Cena 20 groszy** Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99. Konto czekowe w P. H. O. Nr. 61.11

Decydujące konferencje pożyczkowe

Pogłoski o podróżach w tej sprawie są przedwczesne

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym odbył się cały szereg narad i konferencji poświęconych sprawie pożyczkowej.

W gabinecie ministra Czechowicza odbyła się narada, w której brali udział ministrowie Czechowicz, Bartel i Zaleski.

Narada trwała od 11-ej o 1-ej po poł.

Posel Stanów Zjednoczonych p. Stetson konferował w tej samej sprawie wczoraj z wiceprezesa Banku Polskiego, p. Młynarskim, a ten ostatni zdał popołudniu relację z rozmowy ministrowi Czechowiczowi.

Wobec tego, że już wczoraj rozeszła się pogłoska, iż p. Młynarski i dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Barański, wyjeżdżają do Paryża, zasięgniemy informacji u źródła i dowiadujemy się, że istotnie wyjeżdża dzisiaj do Paryża p. Barański, ale w sprawie wkładów emigranckich w Banku Przemysłowców Poznańskich.

Co się zaś tyczy wyjazdu p. Młynarskiego, to udaje się on dzisiaj na 3 dni do Lwowa w sprawach rodzinnych.

Dyrektor Tołłoczko otrzymał wczoraj krzyż komandorski

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym minister poczt i telegrafów p. Miedziński wręczył krzyż komandorski orderu „Polonia Restituta” dyrektorowi elektrowni łódzkiej, b. ministrowi poczt i telegrafów, inż. Ludwikowi Tołłoczce.

Zbyt wielki byłby zaszczyt..

Polska nie zareaguje notą na mowę Hergta

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telef.:

Podana w ostatnich czasach w prasie niemieckiej wiadomość, że rząd polski zamierza złożyć notę w sprawie mowy Hergta w Bytomiu, a także informacje pism niemieckich, podające tekst tej noty, są zupełnie fałszywe.

Poseł Olszowski prowadzić będzie w najbliższych dniach szereg rozmów z ministrem Stresemanem o aktualnych kwestiach stosunków polsko - niemieckich i m. in. poruszy naturalnie również sprawę mowy bytomskiej wicekanclerza ministra sprawiedliwości Hergta.

Straszne rozpętanie żywiołów prześladowuje nieszczęsnych mieszkańców Ameryki północnej

Wylewowi Missisipi towarzyszą orkany, których ofiarą padają tysiące ludzi

POPLAR BLUF (Missouri) 11. 5. (PAT) — Orkan, który nawiedził handlową dzielnicę miasta, spowodował śmierć 100 osób, zaś zgórą 250 osób odniosło rany. Wiele domów zostało zniszczonych. Straty wynoszą około 1 miliona dolarów.

NOWY JORK 11. 5. (PAT) — Pod względem zniszczenia i liczby ofiar ludzkich orkany i burze, które przeciągnęły ostatnio nad środkowo-wschodnią i południowo-wschodnią częścią kraju, przewyższają niemal w swej grozie katastrofę, wywołaną przez wylew Missisipi.

Od soboty liczba ofiar orkanów wynosi 150 zabitych i zgórą 1000 rannych. Straty materialne wyrażają się wieloma milionami dolarów. Od szeregu gwałtownych nawałnic w stanie Arkansas około 50 osób straciło życie, a przeszło 200 odniosło rany i ciężkie obrażenia. Niestłuchanej gwałtowności tornada poczyniły w szeregu wielkich budynków straszliwe zniszczenie.

LONDYN, 10. 5. (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w następstwie huraganu, jaki szalał w stanie Kansas zawaliło się w miejscowości Hutchinson wiele domów.

LONDYN, 10. 5. (ATE) — W ciągu ostatnich godzin powódź koło Nowego Orleanu przestała wzrastać. Jednakże spustoszenia poczynione przez powódź, powiększają się. Domy, zalane od kilku dni wodą, kruszeją i rozpadają się. Kraj cały zmieniony zostanie w pustynię, albowiem Missisipi niesie z sobą olbrzymie ilości namułu, który pozostanie po odpływie wód. Wody Missisipi przepływają teraz w odległości 1 km. od pryncypalnych ulic Nowego Orleanu.

Konferencja gospodarcza w Genewie



Uczestnicy doniosłych obrad na posiedzeniu plenarnym

NAJZDROWSZA, NAJSZLACHETNIEJSZA, NAJWSPANIALSZA I NAJBARDZIEJ FRAPUJĄCA **SENSACJA** To najbliższa premjera „REDUTY“.

„Błagam cię, mój luby, Weź mnie choć dla próby...”

„Piast” szuka dróg porozumienia z marsz. Piłsudskim

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telef.:

Wczoraj obradował w gmachu sejmu klub „Piasta”. Uchwalono rezolucję, w której stronnictwo oświadcza, że dokonywanie wyborów w Małopolsce Wschodniej na zasadzie dawnej ustawy jest szkodliwe.

Następnie wysłuchano referatów pp. Dębskiego i Bobka o zagadnieniach politycznych i gospodarczych.

Zgodzono się jednomyślnie, iż bez względu na nastroje, panujące na wsi, atakowanie rządu marszałka Piłsudskiego jest bezcelowe i postanowiono szukać dróg porozumienia.

Kwestję zwołania sesji nadzwyczajnej sejmiku przekazano prezydium klubu. Warto zaznaczyć, że zapowiedziany rozłam w klubie „Piasta” znalazł echo w toku wczorajszych obrad.

Kilku posłów pytano publicznie w czasie obrad, czy opuszczają klub. Odpowiedzieli oni przecząco.

200 tysięcy gości zwiędziło targi poznańskie

POZNAŃ 10 maja. (PAT). Nastąpiło zamknięcie 7-ych międzynarodowych targów poznańskich. Z prowizorycznych obliczeń wynika, iż ostatnie targi miały rekordową frekwencję, bo zwiędziło je przeszło 200 tys. osób, w tym bardzo wielu kupców i przemysłowców zagranicznych. Transakcje przez cały czas targów były bardzo ożywione.

Śladami włoskich metod „Bojówka czeskich faszystów przy „pracy”

PRAGA, 10 maja. (PAT). W niedzielę odbywały się w Bernie posiedzenia czeskiej partii pracy. Związek faszystów praskich wydelegował na to zebranie swoją bojówkę, która w porozumieniu z miejscowymi faszystami dopuściła się gwałtów na szeregu uczestników zebrania, raniąc przy tej sposobności adw. dr. Buceka, który miał przemawiać oraz wiele innych osób. Policja dokonała 35 aresztowań. Administracja prowincjonalna wysłała na miejsce zespół swego przedstawiciela do przeprowadzenia śledztwa, mającego posłużyć za podstawę do zastosowania odpowiednich sankcji. Zajścia spotkały się z powszechnym potępieniem.

Dziś! Dziś! **KUPONY ULGOWE do kin:**

„Czary” „Luna” „Odeon” „Reduta”

Deklaracja polskiej delegacji na międzynarod. konferencji ekonomicznej w Genewie

W związku z pierwszym punktem obrad konferencji genewskiej, dotyczącym ogólnej światowej sytuacji gospodarczej, polska delegacja złożyła deklarację, którą poniżej w streszczeniu podajemy:

Na wstępie delegacja konstatuje że sytuacja ekonomiczna świata w dobie powojennej, w szczególności zaś Europy, pozostawia wiele do życzenia, tak, że kwestja t. zw. „sanacji gospodarczej” jest wysoce aktualna. Jako cel tej sanacji przyjmuje polska delegacja powiększenie dobrobytu ludności w sensie zwiększenia i demokratyzacji tego dobrobytu.

Środkiem do osiągnięcia tego celu będzie wzmoczenie i racjonalizacja produkcji, oraz powiększenie zdolności nabywczej tak narodów, jak i poszczególnych jednostek. Oby te kwestje są z sobą nierozdzielnie związane.

Rozszerzenie rynków zbytu nastąpić może przez wzrost siły nabywczej ludności wewnątrz kraju, oraz przez wzmoczenie potrzeb narodów stojących na niższym szczeblu kultury. Problem ten byłby bardzo prosty gdybyśmy mieli do czynienia z jednej strony z krajami wysoce uprzemysłowionymi, z drugiej strony z krajami rolniczymi o braku naturalnych warunków dla rozwoju przemysłu. W tym wypadku wystarczyłoby znieść wszelkie przeszkody tamujące obustronne zwiększenie rynków zbytu.

W rzeczywistości jednak, w obecnej strukturze gospodarczej przeważają typy krajów o charakterze gospodarczym mieszanym, nawpół rolniczym, nawpół przemysłowym. Wobec tego rodzaju krajów, nie może być stosowana polityka zepchnięcia ich do rzędu krajów wyłącznie rolniczych. Nie leży to w gospodarczym interesie państw uprzemysłowionych, których najpoważniejszymi odbior-

cami są państwa bogate również wysoce uprzemysłowione.

Jeżeli weźmiemy pięć najbardziej uprzemysłowionych krajów (Anglja, Stany Zjednoczone Francja, Belgja i Niemcy), to eksport ich wzajemny wynosił w 1913 roku (ostatni normalny rok): Niemiec 34,6 proc. całego eksportu Anglii 25,2 proc., Belgji 78,3 proc., Francji 56,0 procent.

Powyższa teza stanie się bardziej zrozumiałą, gdy zważymy, że państwa wysoce uprzemysłowione muszą wywozić nie tylko gotowe towary, lecz również artykuły wysokowartościowe, oraz środki produkcji, a więc instalować przemysł w krajach mniej uprzemysłowionych.

W konsekwencji teza rozszerzenia rynków zbytu kosztem istnienia przemysłu w krajach mniej uprzemysłowionych, lub kosztem zaniechania rozwoju przemysłu w tych krajach, mającego naturalne warunki rozwoju, winna być poddana rewizji.

Dalszym warunkiem uregulowa-

nia zbytu i ustabilizowania stosunków gospodarczych jest konieczność stabilizacji waluty w krajach konsumcyjnych.

Drugim z kolei najważniejszym postulatem gospodarki światowej jest jak najintensywniejsze wykorzystanie wszystkich naturalnych sił produkcyjnych poszczególnych krajów, przyczem kraje rozporządzające takimi siłami winny być zasilone kapitałami, obecnie konsumowanymi przede wszystkim przez państwa wysoce uprzemysłowione. Najważniejszym środkiem do usunięcia przyczyny obecnego kryzysu musi być racjonalny podział kapitałów, t. j. znacznie większe niż dotychczas, uwzględnienie różnych potrzeb krajów o strukturze mieszanej.

W dalszym ciągu koniecznym jest również podniesienie rolnictwa, które w krajach przeważnie i wyłącznie rolniczych równoznaczne jest z podniesieniem zdolności nabywczej ludności. I tu punkt ciężkości zagadnienia leży w kwestji dostatecznego dopływu kapi-

tału, ściślej mówiąc, zorganizowaniu kredytu rolnego długoterminowego.

Zahamowanie rozwoju przemysłu w krajach o strukturze gospodarczo mieszanej może zwiększyć tylko kadry emigrantów. Zwiększenie zaś emigracji światowej jest na razie wykluczone, choćby ze względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych, które pod groźbą załamania się swej społeczno-ekonomicznej struktury, zmuszone były stawiać ograniczenia napływowi fali ludzkiej. Jednakże nawet niehamowanie rozwoju przemysłu tam, gdzie ma on widoki wzrostu, nie może wyeliminować zjawiska emigracji. Pozostanie konieczność ustosunkowania się do tego zagadnienia drogą stałego kontaktu krajów emigracyjnych i krajów imigracyjnych.

W konkluzji delegacja konstatuje że sanacja gospodarcza świata, a przedewszystkiem Europy, stanowi niezwykle skomplikowany problem, który nie da się rozwiązać przez zastosowanie ogólnych doktryn. Jedynie ciągła i stała współpraca narodów może skutecznie i powoli poszczególnie kwestje, dotyczące sanacji gospodarczej, załatwić pomyślnie.

Drogami prowadzącymi do tego jest, obok traktatów handlowych, także permanentne porozumiewanie się ster gospodarczych różnych krajów pomiędzy sobą, zarówno co do regulowania produkcji, jak też racjonalnej repartycji kapitałów. Delegacja spodziewa się że obecna międzynarodowa konferencja ekonomiczna jest pierwszym ogniwem w łańcuchu powyższego współdziałania, które winno być utrwalone pod egidą ligi narodów, bądź przez stałe jej organa, bądź przez specjalne organa, powołane dla poszczególnych międzynarodowych spraw gospodarczych.

Zamach na sędziego po odczytaniu wyroku Sędzia cudem uniknął śmierci

Ze Lwowa donoszą:

W jednej z sal rozpraw sądu powiatowego sekcji trzeciej we Lwowie, dokonano onegdaj rano zamachu morderczego na życie sędziego d-ra Witolda Frankla, który tylko cudem uszedł śmierci, względnie śmiertelnemu okaleczeniu. Zamachu dokonał Michał Chmiel przeciwko któremu toczyła się właśnie rozprawa karna z powodu obrazy sędziego Tretiaika, popełnionej w czasie rozprawy, w dniu 19 kwietnia.

Chmiel został podówczas skazany na dwa miesiące więzienia, a za obrazę sędziego odpowiadał teraz z więzienia. Po odczytaniu przez sędziego Frankla wyroku, skazującego Chmiela za obrazę sądu na 3 tygodnie aresztu, w chwili, gdy sędzia usiadłszy pouczał skazanego o przysługujących mu środkach prawnych, Chmiel niepostrzeżenie wyjął z kieszeni kamień, ważący przeszło kilogram i ze słowami: „Oto są moje środki prawne” cisnął nim w głowę sędziego. Dr. Frankel zerwał się momentalnie na nogi i temu zawdzięcza uratowanie życia. Kamień mierzony z wielką siłą w głowę ugodził sędziego w serce, powodując lekką utratę przytomności. Nadmienić należy, że sędzia Frankel jest olbrzymiego wzrostu.

Po spisaniu protokołu, odstawił Chmiela do więzienia sądu karnego.

Mechanik Timoszczuk skazany przez sowiety na śmierć

MOSKWA, 9 maja, TASS, donosi: Pilot mechanik Timoszczuk, który wraz z lotnikiem Klimem w lutym wylądował na terytorjum Polski, a następnie został odstawiony do granicy rosyjskiej, został skazany przez sąd najwyższy sowietów na rozstrzelanie.

Dymisja wojew. Bnińskiego nie została przyjęta

Oficjalny komunikat o incydencie

WARSZAWA, 9 maja. (PAT). Dnia 29 kwietnia r. b. wojewoda poznański Bniński wydał do społeczeństwa odezwę, w której wzywał do zorganizowania jednolitego obchodu święta 3 maja na terenie województwa poznańskiego. Mimo to w dn. 3 maja niektóre organizacje urządziły w Poznaniu swe odrębne obchody.

Dnia 9 b. m. wojewoda Bniński wniósł na ręce ministra spraw wewnętrznych prośbę o dymisję.

Prośbę swą wojewoda umotywiował tem, że nie całe społeczeństwo poznańskie poparło jego wysiłki w ważnej ze względów państwowych sprawie.

Rząd, stojąc na stanowisku, że wojewoda Bniński wypełnił wszystkie, co było w jego mocy, dla zorganizowania jednolitego i godnego obchodu ważnego święta narodowego, dymisji wojewody Bnińskiego nie przyjął.



Dziś premjera
NAJAKTUALNIEJSZEGO FILMU
amerykańskiego ilustrującego wylew wezbranej rzeki



MISSISSIPI pod tytułem: WESOŁY OPRYSZEK

Dramat z życia kopaczów amerykańskich na tle walki z żywiołem w wykonaniu

L. FLYNN'A

nieustraszonego boksera, linochoda, pływaka, akrobata, lotnika, atlety i tancerza w jednej osobie.

Nad program:



Nad program:

PECHOWY SPORTSMEN

Bobby Rey'a

8 aktów bezustannego huraganu śmiechu, zabawy i humoru w wykonaniu

Najgenialniejszego fabrykanta śmiechu, humoru i zabawy beztrudkiej.

Początek o godz. 6-iej, ostatni seans punkt. o godz. 10-iej.

Obrazy własnością: P. S. K. „Lechfilma“

Telewizja poprzez ocean

Fantastyczny projekt amerykańnika—Nowe zdobycze techniki

Nowożytna technika rozwija się w nieprawdopodobnie szybkim tempie. To, co wczoraj wydawało się jeszcze urojeniem, fantasmagoria, co wywoływało uśmiechy politowania i wzruszanie ramionami, to dzisiaj zrealizowane staje się czemś zupełnie jasnym i zrozumiałym. Rozmawiamy dzisiaj przy pomocy telefonu bez drutu z Londynu z Nowym Jorkiem i uważamy to za rzecz zupełnie prostą.

Wkrótce cała Europa kontynentalna będzie mogła porozumiewać się iskrowo z Ameryką albo z krajami, leżącymi poza oceanem. Marconi oświadcza, że w najbliższym czasie umożliwiające będą rozmowy telefoniczne pomiędzy Londynem a Południową Afryką, Brazylią i Australią. Problem telegrafii obrazowej jest zupełnie rozwiązany i oczekuje tylko na stadium praktycznego zrealizowania.

Również problem telewizji — zdaniem Marconiego — ma być w niedalekim czasie praktycznie rozwiązany. Jak wiadomo, niedawno w Waszyngtonie w obecności szerokiej publiczności demonstrowano telewizję. Sekretarz stanu Hoover wszedł do specjalnie przygotowanej w tym celu ubikacji i w tej samej chwili obraz jego widział na ekranie w Nowym Jorku. Demonstracje te odbywały się z inicjatywy Bell Company.

Dalej jednak idzie w swych projektach amerykański inżynier Aleksanderson z General Electric Company i Radio Corporation of America.

Aleksanderson wystąpił niedawno z opisem aparatu telewizyjnego, przy pomocy którego można widzieć rzeczy znajdujące się poza oceanem. Celem jego pracy jest iskrowa telefonja poprzez ocean, połączenia z równoczesną iskrową telewizją rozmawiających.

Kiedy zatem w przyszłości urzędniczy telefon t. zw. „Hall-girls”, jak je tam nazywają, połączą Londyn z Nowym Jorkiem w celu rozmowy, to jednocześnie załączą aparat telewizyjny, który umożliwi widzenie zjawisk w przestrzeni, a zatem także osób mówiących.

Projekt Aleksandersona różni się wielce od innych projektów z tej samej dziedziny.

Podczas, gdy wszyscy inni technicy, zajmujący się telewizją, posługują się foteolektryczną kamerą, wzmacniaczem oraz nadawaczem Aleksanderson natomiast chce od razu pracować przy pomocy siedmiu nadawaczy, ażeby osiągnąć większą szybkość i siłę fal świetlnych. Każdy nadawacz ma wtedy spełnić tylko siódmą część pracy. Fale odebrane przez siedem nadawaczy pomocniczych modulowane są potem przez nadawacz główny, a w miejscu odbioru pomysłowa konstrukcja umożliwia znowu rozszczepienie tej wiązki fal.

Aleksanderson zdobył sobie w Ameryce nazwisko, dzięki swojemu pomysłowi machin prądu zmiennego o wysokim napięciu, które przyczyniły się w znacznej mierze do sukcesów transatlantyckiej radiotelefonji.

Dotychczasowe pokazy telewizyjne ograniczały się do przeniesienia nieruchomego obrazu zwyczajnej fotografii. Przeniesienie takiej fotografii poprzez ocean zajmowało okres czasu od 2 do 20 minut. Aleksanderson chce tak zw. „żywe”, monumentalne obrazy, jak produkują kinematograf, przetransmisować. Ażeby nadać tej szybkości kinowej aparat jego musi pracować 20 tysięcy razy szybciej od zwykłego aparatu telewizyjnego.

Dzielnicy lotnicy transatlantyccy

zginęli bez wieści podczas próby przelotu z Paryża do Nowego Yorku bez lądowania

Amerykańskie i angielskie siły morskie i nawietrzne szukają bohaterских pilotów

PARYŻ, 10 maja. (PAT). Rozpowszechnione przez wiele dzienników wiadomości o przybyciu dwóch francuskich lotników, lecących przez ocean Atlantycki do Nowego Jorku, okazały się błędne. Agencje, którym zależało na skompromitowaniu prasy paryskiej, podały zmyśnione wiadomości o powitaniu lotników w Nowym Jorku, narażając nie tylko prasę, lecz i urzędy francuskie na kompromitację, gdyż pomiędzy amba-

sadą angielską a francuskim ministerstwem spraw zagranicznych nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych. Gdy oszustwo wyszło na jaw, tłum rzucił się na sprzedawców gazet, demolując kioski z gazetami na placu Opery i w ulicach pobliskich. Na placu Opery publiczność, wychodząca z teatrów, ułożyła stos z gazet i podpaliła je.

LONDYN, 10 maja. (ATE). — Marynarka angielska wysłała 4

aeroplany na poszukiwanie zaginionymi lotnikami. Z lotniczego portu pod Nowym Jorkiem startowało 20 aeroplanów, które szukały lotników w zatoce pomiędzy Nowym Jorkiem a granicą kanadyjską.

Do tej pory upłynęło 48 godzin od chwili odlotu dlatego szanse szczęśliwego odbycia tej podróży zmniejszają się z każdą chwilą.

PARYŻ 10 maja. (AT5). Wszystkie aparaty lotnicze, znajdujące

się na Islandji zostały uruchomione dla poszukiwania lotników na dystansie pomiędzy Irlandią a Islandją. Cały szereg okrętów handlowych, nie licząc ekspedycji wojсковей zmienił kierunek jazdy, aby przejechać przez te miejsca, w których spaść mógł samolot.

NOWY JORK, 10 maja. (PAT). Oprócz statków i aeroplanów rządowych, prowadzących poszukiwania wzdłuż wybrzeża, kilka parowców transatlantyckich podjęło się szukać Nungessera. Poszukiwania te jednak, jak dotychczas spełzły na niczem. Nad Atlantykiem wisi ciągle nieprzenikniona mgła.

NOWY JORK, 10 maja. (PAT). Donoszą z Halifaxu, że północnoatlantyckie stacje radio-telegraficzne czyniły wszelkie poszukiwania w celu odnalezienia lotników Nungessera i Coli. M. in. porozumiewały się z okrętami, znajdującymi się w pobliżu Nowej Szkocji, jednakże nie natrafiono na ślad lotników.

Naczelna dyrekcja lotnictwa w Paryżu otrzymała następującą depeszę od attache do spraw lotniczych przy ambasadzie francuskiej w Londynie.

Observacje, poczynione w kilku punktach, stwierdzają, że biały samolot unosił się na północno-zachodzie od Carrig na Islandji w niedzielę o godz. 11-ej rano.

PARYŻ, 10 maja. (PAT). „Petit Parisien” ogłasza depeszę z Nowego Jorku z godziny 1.45 w nocy, stwierdzając, iż w kołach amerykańskich ustalili się przekonanie, że lotnik Nungesser zmuszony był opuścić się na pełne morze.

Czy wiecie, że...

W Londynie zmarł kapitan Walter Shaw, członek izby gmin ze straconictwa konserwatywnego z okręgu wyborczego Westbury.

Wojna domowa w Chinach rozgorzała na nowo na kilku frontach. Wojska północne zajęły miejscow. Szumaiten w odległości 150 mil. od Hankou.

Przywódca powstańców marokańskich Tsen Samani, został zabity w bitwie, stoczonej na odcinku wschodnim pomiędzy kolumną Capazota, a oddziałami nieprzyjacielskimi, atakującymi posterunek Amiadi.

Z wzięcia w Belfascie, po uprzednim związaniu dozorców, zbiegło 4 więźniów, w tym trzech, skazanych na dożywotnie więzienie za morderstwo. Udali się oni autobilem w kierunku wolnego państwa irlandzkiego.

W Metz nastąpiło zderzenie dwóch samolotów wojskowych, które stanęły w płomieniach. Dwóch oficerów i 2 podoficerów zginęło.

Pod Bytomiem wydarzył się ciężki wypadek samochodowy. Dwóch młodych harcerzy, jadąc szybko autobilem w towarzystwie dwu dziewcząt z Opola, wpadli na kupę kamieni i wypadli z autobildu, przyczem jeden zginął, a drugi został ciężko ranny.

UZYWAJ GRANULKI RUSZYKAWA



KASZLU BŁYSZCZĄCI I CHRYPKI

AP. KOWALSKI WARSZAWA

Walka o wyborców w stolicy

Jak p. Ponikowski trafił przez „Żyrardów” na listę Kops’a

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje: Wczoraj w drugim dniu składania list kandydatów na radnych m. st. Warszawy zgłoszone zostały 2 listy.

nr. 11 — N. P. R. — prawica pod nazwą „Komitet wyborczy polskich związków robotniczych i pracowniczych” z p. Jankowskim, b. ministrem pracy, jako naczelnym kandydatem;

nr. 12 — gospodarczy komitet obrony polskości stolicy (Kops), na którego pierwszym miejscu figuruje poseł i b. minister skarbu Jerzy Michalski, dalej ks. Niemira, później p. Jętkiewiczowa, a wreszcie b. premier p. Ponikowski.

Wczoraj wyjaśniło się, jakimi drogami p. Ponikowski doszedł do, jak się to mówi po rosyjsku, „takiego życia”.

Okazuje się, że p. Ponikowski jest serdecznym przyjacielem p.

Radziszewskiego, prezesa stowarzyszenia techników, profesora politechniki, członka związku ludowo-narodowego, który pełni obowiązki prezesa komitetu wyborczego „Kopsa”.

Oto stosunki prywatne, które doprowadziły p. Ponikowskiego do kandydatury.

A dalej idą stosunki publiczne: Pan Panikowski w ostatnich czasach objął reprezentację konsorcjum francuskiego „Żyrardów” w Warszawie.

Konsorcjum to, jak powszechnie wiadomo, prowadzi gospodarke, którą w najbliższych czasach będzie musiała się zająć specjalna komisja rządowa. O gospodarce tej rada miejska m. Żyrardowa pisze:

„Poniechanie elementarnych robót inwestycyjnych, sztuczne sruhowanie cen wyrobów, nietroszczenie się o konserwację fabryki, bezustanne wywoływanie konfliktów z robotnikami — wszystko przemawia za tem, że konsorcjum temu chodzi o upośledzenie i zniszczenie polskiej konkurencji, jaką jest „Żyrardów” dla właścicieli tkackich fabryk francuskich.

Faktem jest, że pod nazwą „Żyrardowskich” sprowadzane są w ostatnich czasach w kraju wyroby, przychodzące z Francji, a otrzymywane w Żyrardowie tylko etykiety i opakowanie”.

Reprezentując tego rodzaju interesy, p. Ponikowski oczywiście trafił na listę „Kopsa”.

Zjednoczone w poniedziałek wie czorem organizacje demokracji pracującej w dniu wczorajszym, tworząc organizację wyborczą pod hasłem polskiego bloku pracującej Warszawy, przybrały nazwę „Zjednoczony komitet wyborczy uzdrowienia gospodarki miejskiej”, który zgłosił swoją listę dopiero dzisiaj.

Niemcy źle wypełniają zobowiązania

Anglja nie chce wpływać na Francję w sprawach okupacji

BERLIN, 10 maja. (PAT). Na podstawie informacji, zasięgniętych przez przedstawiciela agencji „Telegraphen Union” w londyńskich kołach urzędowych stanowisko Anglii wobec rokowań ewakuacyjnych przedstawia się w sposób następujący:

Warunki, na których mogłyby się oprzeć rokowania o ewakuację Nadrenji, są ze względu na częściowe tylko zastosowanie się Niemiec do przyjętej przez nie w traktatach locarneńskich zobowiązań, w najwyższym stopniu niekorzystne.

Wine za ten stan rzeczy ponoszą przedewszystkiem same Niemcy, żadną miarą zaś Anglja lub Francja. Anglja stosuje się ze swej strony w pełni do wymagań polityki locarneńskiej.

Wystarczy przejrzeć listę żądań sojuszniczych, aby przekonać się, jak znikomą tylko ich częśćkę Niemcy dotychczas wypełniły. Tendencje ugodowe niewątpliwie wzrosły w Niemczech, natomiast świadczenia niemieckie są pod względem praktycznym bezwarunkowo niewystarczające. Dowodem tego jest stanowisko Niemiec w sprawie twierdź wschodni., której załatwienie również i pod względem formalnym nie przedstawiało w swoim czasie dla rządu niemieckiego żadnych nadzwyczajnych trudności. Nie wolno przytem zapominać że, jak to potwierdzają doświadczenia z lat ubiegłych, poszczególni dowódcy garnizonów niemieckich przedkładali często-

króć rządowi berlińskiemu sprawozdania, niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Anglja, a w ślad za nią Belgja zredukowały kontyngent załogi okupacyjnej do minimum. W sprawach okupacyjnych Anglja nie posiada żadnego wpływu na postanowienia rządu francuskiego, któremu przysługują prawo działania na podstawie własnych rozstrzygnięć. Wszelkie próby wpływania na Francję mogłyby odnieść skutek wręcz przeciwny, dla Niemiec niekorzystny.

W związku z tem „Telegraphen

Union” zarzuca angielskim kołom miarodajnym, że nie uwzględniają one trudności, na jakie napotyka skutkiem przewlekania się rokowań okupacyjnych, polityka ministra Stresemanna wewnątrz gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 10 maja. (PAT). W depeszy z Paryża „Vossische Zeitung” donosi, że dzisiaj w godzinach przedpołudniowych radca ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Ried odbył bezpośrednio przed zebraniem się francuskiej rady ministrów nową długą i szczegółową rozmowę z ministrem Briandem.

Jakkolwiek komunikat urzędowy donosi, że rozmowa ta dotyczyła wyłącznie spraw aktualnych, „Vossische Zeitung” przypuszcza, że sprawa redukcji mie-dzyspożyczej załogi okupacyjnej w Nadrenji była głównym tematem, dokoła którego toczyły się rokowania dr. Rieda z Briandem, zwłaszcza, że minister Briand przed niedawnym czasem wyraził zamiar poruszenia życzeń niemieckich na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów.

„Vossische Zeitung” podkreśla, że według zapewnień francuskich koł politycznych, widoki korzystnego załatwienia demarche niemieckich są bardzo niepomyślne, albowiem gdyby nawet Briand sam był gotów poczynić ustępstwa na rzecz Niemiec, to jednak spotka się on wewnątrz gabinetu z silnym oporem.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 10 do poniedziałku

16 maja b. r. włącznie

DLA DOROSŁYCH:

Monumentalny obraz wschodni

w 8 aktach (I SERJA)

„Indyjski Grobowiec”

w rolach czołowych:

Mia May, Lya de Putti, Erna Morena,

Konrad Veidt, Bernard Goetzke,

Paweł Richter i Ola Fönnss.

DLA MŁODZIEŻY

Czy Darwin miał rację?

Komedja w 7 aktach.

Nad program:

Pomorze (statkiem z Gdańska na Hel, Orłowo, Kamienna Góra, Gdynia, Puck), Kazimierz nad Wisłą i Puławy.

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne.

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. 735—10

Czasowa niepłodność Kobiet

Nowy zabieg lekarski nie jest niebezpieczny

Stynny lipski ginekolog prof. Sellheim, którego metoda rozpoznawania płci dziecka w łonie matki wywołała wielkie wrażenie, opisuje znowu w „Deutsche Medizinische Wochenschrift” zabieg operacyjny, który czyni kobietę nie płodną, lecz który umożliwia powrót w każdej chwili do płodności.

Zabieg operacyjny dokonywa się w przewodach jajnikowych, nie wymaga jednak on rozcięcia błony brzusznej, lecz może być przeprowadzony przez zewnętrzne organy płciowe. W pobliżu macicy przerywa się łączność przewodów jajnikowych które prowadzą jajko z jajnika do macicy.

Działalność jajników pozostaje bez zmiany, komórki jajowe wyrabiane są dalej, tylko nie mogą już być więcej zapładniane, ponieważ nasienie nie może do nich dotrzeć. Jeden przewód pozostaje nienaruszony, tak że łączność może być znowu przywrócona w każdym czasie. Przywrócenie płodności może być znowu osiągnięte przez ponowne zaszczepienie przewodów jajnikowych.

Prof. Sellheim pisze o zastosowaniu tej czasowej niepłodności zapomocą operacji:

— Kobiety chore na płucach, na serce i nerki przedstawiają największy kontyngent dla zabiegów usuwających płodność. Jeżeli ich kobiecość na tem nie cierpi, ponieważ nowoczesna sterylizacja nie narusza jajników, lub macicy, to jednak dla kobiety przykra jest myśl być skazaną raz na zawsze na bezpłodność. Żyjące dzieci mogą paść ofiarą nieprzewidzianych chorób lub nieszczęśliwych wypadków. Wtedy kobieta stałaby przed pytaniem, czy ma ostatecznie zrezygnować z dzieci lub też gdy jej wewnętrzna choroba nie zupełnie została jeszcze wyleczona raczej zaryzykować, niż być raz na zawsze bezdzietną. Zdaje mi się, że się nie mylę w instynktownym uczuciu młodych żon starszych, którzy mężów, przed proponowaną im sterylizacją, że w razie ewentualnego powtórnego małżeństwa z drugim mężczyzną straciłaby na

wartości. Są znane wypadki, kiedy następowała prawdziwa rozpacz, gdy później z tych lub innych powodów przychodziło życzenie potomstwa, lecz przez własnowolnie wybrany los nie mogło być spełnione.

Zdaniem lekarzy bardzo jest pożądanym zabieg, który, z całą pewnością usuwając płodność, daje przynajmniej uzasadnione widoki na jej przywrócenie. Pomijając ryzyko zdarzyć się mogące przy każdej krwawej operacji, to zabieg dr. Sellheima nie jest niebezpieczny, ponieważ nie tamuje działalności kobiecych organów, nie naruszając też ich ciałek krwi. Pozostaje tylko pytanie, czy płodność może być znowu dostatecznie przywrócona. Gdyż przeszczepienie przewodników jajnikowych jest już cięższą operacją.

O ile się wydaje zastosowanie

sterylizacji systemem Sellheima jest dosyć ograniczone. Bez zastrzeżeń będzie można tam ją stosować, gdzie się zresztą zdecydowało do trwałej sterylizacji zapomocą usunięcia, naświetlenia albo operacji jajników.

Dla kobiet dla których ten konieczny zabieg nie jest potrzebny, nie wchodzi również w rachubę i ta czasowa sterylizacja. Przez to znaczenie tego nowego systemu, bynajmniej nie jest zmniejszone, gdyż celem jego jest nie zniszczenie błogosławieństwa potomstwa, lecz przeciwnie umożliwienie go tam, gdzie w innych wypadkach byłoby nazawsze stracone. Co też powinno być celem badania sprawy czasowej niepłodności (które) dotychczasowe badania przez dr. Sellheima nie wydają się kołom lekarskim dostatecznie pewne.

„Pomścić śmierć koleżanki”

Prestytutki biją rzekomego Królikowskiego

Ulica Widok w Warszawie była onegdaj wieczorem widowiskiem tragicomicznego wypadku, który o mało, że nie zakończył się śmiercią Boga ducha winnego człowieka. Oto przechadzające się prostytutki, spostrzegłszy mężczyznę który swoim wyglądem przypominał niewinnego przed kilku dniami Królikowskiego, rzuciły się z zienacką na niego i z okrzykiem „musimy pomścić śmierć naszej koleżanki”, zaczęły go okładać kufakami i parasolkami. Napadnięty upadł pod razami na bruk podczas gdy grupa rozwścieczonych kobiet nosła z każdą niemal chwilą. Zaalarmowany policjant po rozpedzeniu balansujących i pszczyących kobiet, stwierdził, że domniemany Królikowski (pobity do krwi) pochodzi z Małopolski Wschodniej i bawi od kilku dni w Warszawie w sprawach prywatnych. W czasie bójki znikła rzekomemu Królikowskiemu papierośnica i złoty zegarek. Gdy jednak prostytutki dowiedziały się

że zaszła fatalna „omyłka”, odeszły mu natychmiast za pośrednictwem policjanta zabrane przedmioty.

Na półkach księgarskich

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka Zdzisława Debskiego p. t. „Portrety”. Jest to pierwsza książka, opracowana początkowo w formie odczytów dla radiostacji polskiej. Znajdujemy w niej, ze znajomością rzeczy i obiektywizmem narysowane, oblicza następujących najwybitniejszych pisarzy współczesnych: A. Świętochowskiego, J. Weysenhoffa, W. Stroszewskiego, S. Przybyszewskiego, W. Berenta, J. Kasprzowicza, K. Przerwy - Tetmajera, L. Staffa, A. Oppmana (Or-Or), A. Struga, A. Nowaczyńskiego, M. Rodziewiczówny, Z. Bartkiewicza, Z. Przemyskiego (Miriama), A. Langego i J. Lemańskiego. (Nakład „Gebethnera i Wolffa”. Cena 7 zł.) „Lalka” Bolesława Prusa, ta prawdziwa skarbnica walorów uczuciowych, mo-

Czy i kiedy wolno władzom rozwiązywać gminne organa samorządowe

Orzeczenie najw. tryb. administracyjnego

Najwyższy trybunał administracyjny wydał znowu w sprawie unieważnienia wyborów do ciał samorządowych wyznaniowych żydowskich orzeczenie, które ma bardzo zasadnicze ogólne znaczenie i dotyka pośrednio sprawy tak aktualnego dzisiaj rozwiązywania zarządów gminnych.

Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dn. 17 maja 1926 r. unieważniło wybory do zebrania pełnomocników i zarządu gminy wyznaniowej w Otwocku, nie podając powodów swego zarządzenia.

Napływały wprawdzie już od września r. 1925 do władz skargi na nieprawidłową działalność organów zarządu nadzwojca i niedbalstwo jego członków, jednak dochodzenia władz nie potwierdzały tych zarzutów, a o ile były zarzuty mniejszej wagi, władze polecały je usuwać.

W skardze do najw. tryb. administracyjnego, złożonej przez adw. Maryańskiego na decyzję ministerstwa zażądał zarząd gminy uchylecia zaskarżonej decyzji z powodu braku jakiegokolwiek ustalenia faktycznych i niewskazania uzasadnienia.

Trybunał pod przewodnictwem p. sędziego Kokowskiego i sędziów pp. Wyganowskiego — referenta b. ministra sprawiedliwości, Morawskiego, Zawilińskiego i Makowskiego, wydał po długiej rozprawie i naradach wyrok którego mocą uchylił zarządzenie ministerstwa, unieważniające wybory, jako niezgodne z prawem.

Trybunał uznał, że władze nadzorcze mają prawo rozstrzygać spory między gminą, a jej członkami ze prawo nadzorcze władz nad gminami ma szeroki zakres i obejmuje prawo kontroli z urzędu wykonywania obowiązujących przepisów, że wolno władzom nawet rozwiązywać ciała samorządowe i postępować wedle własnego uznania.

Nie wolno jednak władzom postępować dowolnie! Słowem trybunał w danej sprawie, uznając słuszność wywodów skarżącego, ustalił że władza nie miała podstaw do unieważnienia wyborów, skoro one przez nikogo nie zostały zakwestjonowane i niema w nich żadnych nieprawidłowości, powodujących ich bezwzględna nieważność.

Unieważnienie więc prawomocnych wyborów jest niezgodne z ustawą. Rozwiązanie zaś organów samorządu w drodze nadzoru ze względu na ich rzekomo szkodliwą działalność byłoby również w danym wypadku nieuzasadnione, gdyż brak motywów decyzji, uniemożliwia skarżącemu obronę, pozbawia zarządzanie cech praworządności i uniemożliwia trybunałowi skontrolowanie legalności orzeczenia.

Nasiona

W pierwszym rzędzie praworządności — oto konkluzja wyroku najwyższego trybunału, który w swej działalności stanowiącej o bycie i stnienu państwa.

W pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecenia składy L. Jasińskiego, prowadzone odr. 1870, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, w Łodzi ul. Andrzeja 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

ANDRZEJ SOBOL

Księżniczka²⁾

(Dokończenie)

— Aż raz w jakimś malutkim żydowskim miasteczku, które zajęliśmy zaraz po ucieczce białych, zobaczyłem go stojącego nad trupem rudej dziewczynki, zgwałconej i zabitej przez uciekających denikinowców. Dziewczynka leżała przy studni w podartej koszulince; na nagim brzuszku roily się zielone muchy. Ataman postąpił nad nią, potem zdjął płaszcz przykrył nim trupka i wniósł do pobliskiej chaty. I jego spokojna zwykle twarz zszarzała i stała się tępą, że wtedy dopiero pojąłem, jak może skamieniec żywa ludzka twarz. A w parę godzin potem obok niego prowadził na rozstrzelanie dwóch morderców i on nawet się nie obejrzał kiedy jeden z nich począł lamentować, przypadając do nóg konwojentów.

— Kiedyśmy zajęli W. Atamana wyznaczono na prezesa Czeki. Ten człowiek milczał zawsze. I tak samo milcząc przyjął ten nowy obowiązek; bez niepotrzebnych frazesów — od mokrzych pół, od noclegów na gołej ziemi przeszedł do gabinetu bezsensownie bogato umeblowanej willi.

— Dookoła kościła śmierć, na krwawej niwie stały się trupy, jak kłosa w czasie burzy, a on szedł niby między dwiema miedzami — między życiem i śmiercią — szedł wyprostowany, nie pochylając się.

— Wkrótce z centrali przyjechał nowy towarzysz, przysłany do pracy w Czeka. — Natasza Toropowa około dwudziestopięcioletnia panna.

— Chudziutka, wiotka — zdawało się że lada chwila przegnie się i złamie jak trzcina — okazała się mocniejszą i wytrwalszą od wszystkich.

— Kiedy śledzono pułkownika

Panachomenkę i jego grupę. Toropowa nie kładła się przez dwa tygodnie. Spisek właściwie wykryła ona sama.

— Brzydula ze skośnymi oczami była czemś tak mało rzucającym się w oczy, jak popielniczka na biurku prezesa Czeki. Ale wystarczyło, żeby się uśmiechnęła i każdy z nas wnet tracił głowę; nie podziwiał, nie zachwycał się, nie zapalał męskim pożądaniem a właśnie: tracił głowę. Jej uśmiech przedziwny spadał nieoczekiwanie i olśniewał, zamraczał odbierał wszelką możność myślenia, rozumowania — wytłumaczał sobie tego niepojętego wrażenia.

— Poprostu gubiło się w tym uśmiechu tracąc wszelką możność orientacji.

— Aż raz zrozumiałem: pierwszy się zgubi Ataman.

— Ja jeszcze kombinowałem — inni już dawno nie mogli.

— I rzeczywiście: stało się.

— Wszystko to przesunęło się przedemną jak film. Ataman szalał z miłości. Całą moc swego dziewiczego uczucia, całą moc zatajonego pragnienia swego własnego, ludzkiego szczęścia, umieścił na uśmiechniętych wargach pod skośnymi oczami. Zamykam oczy — i widzę ich oboje razem przy wścieklej samoprężonej pracy. I ich rzadkie sam na sam — jego dłoń, na której mógłby ją całą zmieścić i jej malutką rączkę zawsze poplamioną niebieskim ołówkiem jak u pensjonarki — brakło tylko białego fartuszka, bo i złoty warkocz splewał z ramienia — kiedy im się zdarzało dopaść kilku wolnych od pracy chwil na ceratowej kanapie byłego „Hotelu szlacheckiego”.

— Zamykam oczy i słyszę jak śpiewa Ataman. Prawie rok mieszkaliśmy z nim razem, razem ucie-

kaliśmy, razem napadali, razem patrzyliśmy śmierci prosto w oczy — a nie wiedziałem, że Ataman śpiewa i że kocha ruską wolną nawet w kajdanach, pieśń.

— A ona już na piątą dzień zmusiła go do śpiewu.

— I słyszę jak Natasza prosi przeciągając leniwie słowa: „A ja sobie poleżę, odpoczne sobie, a ty mi zaśpiewaj moją ulubioną”.

— Ulubioną jej pieśnią była śpiewka o Stieńce Razinie, o perskiej księżniczce i atamanie co się stał baba.

— I chcę chcę zapomnieć, a wciąż słyszę jak ona mu to mówi — bo mówiła nie raz nie dwa razy mówiła, uśmiechając się, zawsze się uśmiechając, skośnooka brzydula — obejmując, oplatając hardy kark, który się stawał takim pokornym.

— Ty — mój ataman. Mój mój. Silny, mocny. A ja twoja księżniczka malutka twoja persjanka. Cała w twoich dłoniach potężnych. Ale wiem, wiem napewno: nie opuścisz mnie, nie porzucisz! Kochasz? Powiedz: Kochasz?

— Tak w nocy, a w dzień do towarzyszy pracy rzeczowo i sucho: „Nic to nic! Bierźcie przykład z niego. To jest pracownik. Tylko z takimi zwycięży rewolucja”.

— I uśmiechając się — znowu się uśmiechając: „Szczęśliwa jestem że z nim pracuję”.

— I chciałabym zapomnieć, a w uszach wciąż mi syczy cierpki szept rzeki w nocy pod łodzią — lubła skośnooka bystry bieg łodzi po ciemnych falach, lubła marzyć — czarować w ramionach Atamana. Niech się tylko zdarzy noc spokojna, niema pilnych spraw — zaraz Atamana za rękę i do łodzi — na czarowanie nieustanne. Czarowanie — miłowanie, o którym dopiero później, znacznie później opowiedział mi Ataman, trywkami i chałotycznie tego niezapomnianego lipcowego popołudnia, kiedy on po 3

dnia niczem niewytłomaczalnego zniknięcia on — bohater ludowego podania, upadł w moim pokoju bezwładnie na krzesło, jak worek plew.

— I czarowała:

— „Jesteś najmocniejszy na świecie. Kocham pierścienie twoich włosów. Kocham twe szare oczy. Niech błysną gniewnie — mój ty upagniony. A ja się niby zleknie. Drogi mój kochany! Tyś niby z pieśnią — legendy przyszedł do mnie. Jak słodko oprzeć głowę o twą pierś i płynąć tak — płynąć z tobą. Kocham twe mocne ręce. Wszyscy inni są jak pisklęta wobec ciebie”.

— Przy końcu maja za rzeką na prawym brzegu zaczęło się powstanie: 26-go oddziały białych zajęły miasto B. — 29-go nasi odbili je, zmuszając białych do bezładnej ucieczki, wzięli moc zdobyczy i między innymi cały ich wywiad ze wszystkimi atakami. A 30-go wezwano Atamana do Hughes'a. Zapadał wieczór. Natasza na panteterze badała aresztowanych i on sam jeden poszedł do aparatu. Krótko i szybko stuknął sławo ołówkę nisko chyliła się głowa Atamana coraz niżej i niżej nad białą szaloną taśmą, nad straszonymi czarnymi, oszalałymi literami.

— „Z dekumentów... zabranych... absolutna pewność... że... agent Natasza Toropowa... księżniczka Murawlina... kontakt z generałem Rybelskim... zabrano meldunek Toropowej - Murawline... plan organizacji... zajęcie... wzywa się...”

— Ataman szarpnął taśmę.

— Do swego gabinetu przeszedł prosto i twardo niby w takt bębna w szeregu — i tylko na jedną chwilę, aż się zatoczył całym ciałem na biurko — kiedy, jak zwykle bez pukania weszła do niego Natasza.

— I on po raz pierwszy on, a nie ona, nie zająknawszy się nawet, zaproponował przejażdżkę łodzią, na pół godziny na kwadrans, z nim się zbierze kolegium Czeki. I

tylko powiedział, że boli go głowa.

— Od Czeki do rzeki sto sążni — sto razy uśmiechnęła się po drodze skośnooka.

— Gdy łódź była na środku rzeki Natasza jak zwykle położyła mu głowę na kolanach. Leżała milcząca — może dlatego, że spacer był o tak niezwyklej porze a może się zmęczyla przy badaniu. Potem przymknęła oczy.

— I wtedy Ataman szepnął le-

dwo dosłyszalnie:

— Księżniczko!

— Uśmiechnęła się.

— Księżniczko Murawlina!

— Natasza jęknęła i odpychając się łokciami, poczęła spełzać w dół coraz niżej.

— Zaciśkając jej usta szeroko, dłoń, Ataman szarpnął ją w górę. I coraz mocniej i mocniej naciskając rękę na usta z rozmachem, dążył lekko odrzuciwszy od siebie, cisnął ją do wody.

— Co się z nim działo przez dwa następne dni — nie pytałem. Ale się domyśliam: woda umie opowiadać, a milczący człek słuchać. Tego zaś dnia właśnie kiedy Ataman wreszcie wrócił przyjechał nadzwyczajny komisarz i zabrał go ze sobą do Moskwy. Spotkałem go po pół roku na południowym froncie. Dowiedziałem wtedy pułkiem — on był jednym z tysiąca żołnierzy mego pułku. Zazwyczaj unikał mnie, odwracał się odemnie. Ale raz spotkałem się z nim twarzą w twarz: on się nie zdążył odwrócić i zobaczyłem wtedy, że szare jego oczy prze stały...

W korytarzu zadudnił tupot nóg. Stukano do drzwi:

— Towarzyszu komisarszu pre-

dziej!

I w nocnej mgle, blisko, tuż obok buchnęły nagle strzały.

I ręka mego gospodarza drgnęła i jeszcze mocniej objęła moją dłoń. Tak obejmują serce miłość nie wygasająca.

Tak objął mnie ty — kraju mój Rusi moja, kraju żelaza i wosku...

Pierwsze pismo brukowe
wychodziło już w II wieku przed Chrystusem

Początki prasy brukowej sięgają jeszcze drugiego wieku przed Chrystusem. Za czasów Cyncerona żył bowiem pierwszy redaktor „Czerwonego dziennika” niejaki Chrestus.

Pismo jego zamieszczało prócz wiadomości politycznych różne plotki, jak n. p.: o znalezieniu potworu morskiego, o dzieciach zabłąkanych w lesie i t. p. Plinius donosi, że czytał w dzienniku z dnia 13 kwietnia 6 r. przed Chrystusem, iż niejaki Crispinus Hilarius z Fesulae przybył złożyć ofiary w świątyni Jowisza Kapitońskiego z dziewięciorgiem swych dzieci dwudziestu siedmiu wnukami, ośmiu wnuczkami i dwudziestu dziewięcioma prawnukami.

KACZKI DZIENNIKARSKIE.

Plinius stwierdza, iż nawet „Acta diurna” (prototyp dziennika) umiały zmyślać. Wątpliwie prawdziwą wydaje się n. p. wiadomość, że w r. 800 za Klaudjusza przyszedł legendarny Fenix do Rzymu, aby zwiastować nastanie nowemu wieku...

DZIENNIK W ŻYCIU TOWARZY SKIEM.

Według Petroniusza kazali sobie towarzysze Nerona czytać dzienniki podczas obiadu, a panie rzymskie nie odmawiały sobie tej zajmującej lektury przed ułożeniem się do snu. Ogłaszały one, jak stwierdza Seneca, chętnie swe liczne rozwody w dziennikach.

POCZĄTKI DZIENNIKARSTWA NOWOCZESNEGO.

Za twórcę nowoczesnej prasy uchodzi lekarz francuski Teofrast Renaudot. Wydaje on w r. 1623 swe „Nouvelles ordinaires de divers endroits”. Były to rymowane nowinki, służące do rozveselania chorych. Z czasem przekonał się pomyslowy lekarz, że jego piśmiem interesują się i zdrowi. Od r. 1631, zaczyna się więc ukazywać jego „Gazette”, raz na tydzień, drukują w niej swe artykuły Richelieu i król Ludwik XIII, który posługuje się organem Renaudota jako narzędziem walki ze swą żoną, krytykując ostro jej postępowanie w feljtonach podpisanym kryptonimem.

Dziennik o skromnych rozmiarach. Był nim „Universal Recorder” (Boston 1840). Szerokość jego wynosiła 2 m. 25 cm., długość 1 m. 87 cm., obejmował mnóstwo wiadomości i całą powieść Waltera Scotta.

Honoraria autorskie w prasie francuskiej z drugiej połowy XIX wieku wynosiły przeciętnie 15 cen timów od wiersza. Niejednokrotnie załatwiali jednak dzienniki rachunki w naturze. I tak otrzymał w roku 1854 jeden z dziennikarzy za dwuletnie stałe współpracownictwo: 10 franków gotówką, zużyty dywan, trzy butelki octu, pałto kauczukowe i trzy cygarniczki z tych jedną posrebrzaną.

LOKAJ REDAKTOREM PISMA NAUKOWEGO.

Gdy Dionizy de Salle, radca parlamentu i głęboki erudyta ze współudziałem Chapelaineta de Gomberville i Bourvoisa założył dnia 5 stycznia 1665 roku „Journal de savants” (pismo naukowe, w którym się poraż pierwszy ukazywały krytyki literackie), wydawał go ze względu na swój autorytet naukowy pod nazwiskiem swego lokaja Sieur d'Hedouville....

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”
Ważny na dzień 11 maja 1927
W programie obraz:
„Dziewczątka z Prateru”
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Nowe cuda w grobie faraonów

Kwiaty z przed tysięcy lat. -- Całun faraona arcydziełem sztuki. -- Złocisty grobowiec. -- Jak znaleziono mumję

Od niepamiętnych czasów należało to do zwyczaju że zmarłym dawano kwiaty do grobu. Starzy egipcjanie znali i praktykowali ten obyczaj byli oni zresztą — jak wiadomo — namiętnymi miłośnikami kwiatów. Takie wieńce z kwiatów, liczące tysiące lat, znajdowano niejednokrotnie w grobach faraonów. Gdy w roku 1881 wydobyto szereg mumii faraonów, należących do XX dynastji, wtedy znaleziono zupełnie dobrze zachowane wieńce.

Wybitny znawca staroegipskiego świata roślinnego, J. Schweinfurt, rozpoznał nawet gatunki tych kwiatów. Niektóre z tych kwiatów zachowały nawet świeżość swych barw pierwotnych, a kwiaty maków w girlandzie znaleziono w grobie księżny Nesichonsu były świetnie zasuszone. W grobie Tutankhamena znaleziono liczne wieńce bukiety i wiązanki kwiatów. Przy otwieraniu sarkofagu znaleziono mały wieniec, który leżał na trumnie zewnętrznej na misternie zrobionym wizerunku władcy Egiptu.

Howard Carter pisząc o tem, powiada: „Ten mały, wzruszający wieniec, pożegnanie młodej wdowy dla ukochanego małżonka, wywarł głębokie wrażenie. Cały ten przepych królewski cała wspólnałość wszystkich blask złota ble-

dnie wobec tych skromnych, suchych kwiatów, które zachowały jeszcze cień dawnych barw. One to, te kwiaty najwymowniej mówią o nietrwałości nzczy doczesnych. Całun, pokrywający drugą trumnę, prawdziwe arcydzieło sztuki, cały był pokryty girlandami kwiatowymi”.

Kunsztowne sploty tych wieńców wskazują, że starzy egipcjanie znali dobrze sztukę kwieciskarsko - dekoracyjną. Szyja i pierś królewskiej na drugiej trumnie składały się z czterech rzędów ułożonych w półkole. Pierwsze dwa zrobione są z liści oliwnych i kwiatów maku, trzeci i czwarty z maków i z płatków kwiatu dzikiego seleru. Należylik kwiaty na trzeciej trumnie składa się z liści kwiatów, jagód rozmaitych roślin oraz z niebieskich okrągłych płytek szklanych.

Maków najczęściej używano w Egipcie do wieńców. Kwiat ten pierwotnie był do Egiptu przywieziony z Azji zachodniej i dopiero później został tam przyswojony jako kwiat ogrodowy. Niebieska lilja wodna jest słynnym lotosem starożytnych egipcjan oliwki która dzisiaj rzadko się tylko widuje w ogrodach egipskich, w starożytności rozpowszechnione były w całej dolinie Nilu. Roślina alraune, albo mandragora w prastarych czasach przeniesiona z Palestyny do Egiptu, jest „jabłkiem miłości z księgi Mojżesza i z Pieśni nad pieśniami”. Jest to prastary środek czarodziejski.

Rodzaj kwiatów i owoców, z jakich splecione są wieńce w grobie Tutankhamena, wnioskować pozwala o porze roku w której nastąpiła śmierć faraona. Ponieważ mak kwitnie w Egipcie w marcu lub w kwietniu a w tym samym czasie dojrzewają owoce alrauny, a zatem faraon musiał być pochowany w połowie marca lub w kwietniu.

Jak bajka brzmi dalsze sprawozdanie Howarda Cartera.

„Teraz — powiada on — dostrzegamy trzecią trumnę, przykrytą czerwonym płótnem. Kiedy to przykrycie usunęliśmy, ze zdumieniem dostrzegamy, że trzecia trumna, długości 175 cm. jest z masywnego złota. Tajemnica ogromnej wagi była rozwiązana. Te raz rozumieliśmy, dlaczego ani pierwsza trumna, ani wieko drugiej nie mogły wydatnie zmniejszyć wagi. I teraz jeszcze ciężar był tak wielki, że 8 silnych mężczyzn z trudnością mogli podnieść. Wartość złota jest olbrzymia. Faraonom do grobu dawano takie niezmierzone bogactwa.

Jakież mieszczańskie skarby musiały się kiedyś ukrywać w 72 grobach „Doliny królów”, jeżeli Tutankhamen, jeden z najmniej wybitnych faraonów został pochowany z takim przepychem. Nic dziwnego tedy że te niezmierzone bogactwa podniecały stale żuchwałstwo rabusiów grobów. Biedni rzemieślnicy, nosiwody i chłopcy zajęci przy budowie grobów, prawdopodobnie najczęściej brali u-

dział w tych rabunkach. Sprawozdania o takich kradzieżach mamy w rozmaitych starych dokumentach. Prawdopodobnie złodzieje, którzy wdarli się do grobu Tutankhamena, pożądali złota, ale nie zdołali go zrabować, bo było tak dobrze ochronione przez zewnętrzne sarkofagi i trumny. Z trudem zdołaliśmy wyjąć złote gwoździe, które wieko było przymocowane do trumny przyczem musieliśmy gwoździe te niestety poświęcić i po kawałku je odłamywać. Potem dopiero podniesiono wieko i ukazała się mumja króla.

W takich chwilach słowa zamierzają na ustach. Tysiączne uczucia ogarniają duszę człowieka. Ale archeolog musi opanować te uczucia i badać spokojnie i ściśle dalej. To cośmy mieli przed sobą, to były śmiertelne szóstki młodocianego faraona. Starannie sporządzona mumja wypełniała całe wnętrze złotej trumny. Wielką ilość olejków namaszczających wylano na nią, a teraz olejki te tworzyły czarną, stwardniałą masę.

Kontrastem uderzającym do tej czarnej masy, była złota promienna maska królewska, artystycznie wykonana, prawdziwe arcydzieło starożytnej sztuki snycerskiej.

Twarz ma wyraz wielkiego smutku i spokoju i zda się opowiadać o przeciętym przedwczesnie paśmie młodych dni. Czoło zdobione wykonane z masywnego złota odznaki królewskie: sęp i wał, symbole obu królestw młodego władcy. Podbródek ozdobiony jest tradycyjną brodą Ozyrysa ze złota i szkła koloru lapis - lazuli.

Szyję owija potrójny łańcuch z pierścieni z żółtego i czerwonego złota jak również z błękitnej emalii. Na piersiach spoczywa skarabeusz z czarnego kwarcu. Ręce z polerowanego złota skrzyżowane na piersi i trzymają odznaki Ozyrysa. Płótno, przykrywające dolną część mumji, inkrustowane było bogato złotem i wstążkami. Blask tych złotych wstęg uciurpiał znacznie z powodu wylanych olejków. Podzieliły one los wielu innych przedmiotów, znajdujących się w trumnie.

Głusi widzą swój głos



Przedstawiony na powyższej rycinie nowowynaleziony aparat przetwarza fale głosowe w optyczne, co umożliwia głuchym „słyszenie wzrokiem”

150-ta rocznica Hoene Wrońskiego
Odezwa Instytutu mesjanicznego

Zbliża się 150-ta rocznica urodzin Hoene Wrońskiego, wielkiego filozofa, matematyka i oświeciciela ludzkości. — Instytut Mesjaniczny w Warszawie, który już wydał główne dzieła H. Wrońskiego, zamierza wydać w najbliższym czasie inne dzieła z zakresu filozofji absolutnej. Lecz dotychczas w literaturze polskiej nie było pracy, wszechstronnie traktującej podstawowe odkrycie H. - Wrońskiego, Prawo Stworzenia. Praca taka świeżo ukazała się we Francji p. t.: „L'Armature Métaphysique établie d'après La Loi de Création de Hoene-Wroński”, autor tego dzieła Francis Warrain, okazuje, że H. Wroński dosięgnął szczytów wiedzy ludzkiej i swym Prawem Stworzenia zarewował postępy ludzkości.

Chcąc przyspieszyć wydanie tego dzieła w polskim przekładzie Instytut Mesjaniczny otwiera prenumeratę na dzieło i zbieranie ofiar na to wydawnictwo. Przy niewielkim nakładzie cena egzemplarza (zawierającego 550 str. dużej 16-ki) w prenumeracie wyniesie 20 zł. (2 i pół dol.). Do dzieła dołączona będzie lista prenumeratów i ofiarodawców, którzy przyczynili się do wydania tego dzieła, rozslawiającego w całym świecie cywilizowanym imię genialnego naszego rodaka.

Zapisy na przedpłatę przyjmuje członek Instytutu Mesjanicznego Paulin Chomicz (Warszawa, Piętna 68, m. 7), (godz. 5—7) oraz Bank Tow. Spółdzielczych w Warszawie, ul. Jasna Nr. 1, conto Instytutu Mesjanicznego.

Ci, którzy sądzili Forda

Henryk Ford, król samochodów, najbogatszy człowiek na kuli ziemskiej, nie jest wolny od przeróżnych kłopotów, jakich przysparzają mu jego interesy handlowe. Zdarza się nawet, że miliardier musi stanąć przed Temidą, aby wziąć udział w procesie, który wytacza swemu dłużnikowi, albo który... jemu wytoczono. Taki wypadek zdarzył się właśnie kilka tygodni temu o czem nasi czytelnicy zo-

stali w swoim czasie poinformowani. Jako powód występował w tym procesie niejaki Aaron Szapiro, zgłaszając pretensję o 1 milion dolarów. Kwota ta jest dla Forda drobnostką, ale kłóży zgodził się na wypłacenie choćby jednego grosza bez przymusu Ford stanął więc przed sądem i dzięki pomocy jednego z najlepszych adwokatów w Stanach Zjednoczonych, proces wygrał.



Komplet przysięgłych w procesie miliardera amerykańskiego

Ilustracja nasza przedstawia gremjum osób, wybranych na sędziów w tej sensacyjnej sprawie. A skoro sądzili największego kapitalistę świata, niechże mają przynajmniej tę satysfakcję że nazwiska ich będą znane nie tylko w ich kraju: są to (od lewej ku

prawej) panie Klara Hoffman, Grace Jewell, Anna Mc. Konen, Emma Clarkson i Anna Brown oraz panowie: Earl Haag, Amor Durant, Ernest Schwein, Herman Schoenhals, Karol Pankhurst i Karol Daby

Wiadomości bieżące

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO na posiedzeniu organizacyjnym wyłonił władze towarzystwa, które ukonstytuowały się w sposób następujący: adwokat Stefan Cygański—prezes, not. Juliusz Łada—wiceprezes, sędzia Seweryn Szarogroder—sekretarz, adw. Edmund Moszkowski—bibliotekarz, adw. Arno Dahlig—skarbnik, adw. Edward Angerstein—gospodarz, adw. Antoni Żelazowski.

RADCA MINISTERJALNY ZIELINSKI bawił wczoraj w Łodzi w celu dokonania inspekcji elektrowni łódzkiej, poczem w komisarjacie rządu przyjmował skargi konsumentów prądu na elektrownię.

ULGOWA TARYFA na przewóz kartofli i zboża do Łodzi ma być stosowana od 1 czerwca r. b. (i)

DO PALESTYNY wyjechało w ubiegłym miesiącu z Łodzi 15 żydów, a z całej Polski 105 (o)

STREJK KOMINIARZY grozi Łodzi na tle zatargu między mistrzami i czeladnikami o wyrównanie płac. Ostateczny termin, jaki postawili czeladnicy, jest dz. 13 b. m. (i)

PIOSENEK NIEMORALNYCH nie wolno śpiewać żołnierzom, wskutek rozporządzenia władz. (u)

KARTOFLE PODROŻAŁY o 5 zł. na korcu; z 20 skoczyły na 25 zł. (u)

REDUKCJA POLICJI będzie przeprowadzona w miejscowościach woj. łódzkiego. (u)

B. prez. Wojciechowski przyjeżdża do Łodzi

W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w Łodzi w sali Filharmonij zjazd pełnomocników związku spółdzielni spożywców Rzplitej Polskiej. Na zjazd przybędzie do Łodzi w charakterze gościa b. prezydent państwa Stanisław Wojciechowski, jako jeden z pionierów ruchu spółdzielczego w Polsce. (b)

Zwycięstwo P. P. S. przy wyborach w Zduńskiej Woli

Jak wiadomo, po przejściu członka Ch. D. w radzie kasy chorych Zduńskiej Woli do P. P. S. socjaliści osiągnęli tam większość, a w rezultacie wskutek starań i skarg do ministerstwa przemysłowców i innych ugrupowań wrogich socjalistom, rząd mianował w kasie chorych Zduńskiej Woli komisarza i rozpisal nowe wybory.

W niedzielę odbyła się zacięta walka wyborcza.

W rezultacie P. P. S. uzyskała 10 mandatów, niemiecka partia pracy 5, „Bund” 3, chadecja 4 N. P. R. (lewica) i polskie związki 5 mandatów N. P. R. prawica 2, snowacze - żydzi 1 mandat. W ten sposób na ogólną liczbę 30 mandatów socjaliści uzyskali 18. (b)

Strejki w fabrykach

W fabryce Gutman i Perlberg przy ul. Magistrackiej 21 od dwóch tygodni trwa strejk tkaczy kortowych z powodu niestosowania cennika i nie odliczania za postoje.

W fabryce Drabkina przy ul. Wierzbowej wybuchł strejk robotników na tle stosowania płac niecennikowych.

W obu wypadkach interwenjuje klasowy związek włókienniczy. (b)

Echa pożaru fabryki przy ul. Napiórkowskiego

W związku z wczorajszą notatką o pożarze fabryki dowiadujemy się że paliło się nie w zakładach firmy „Reichman, Halpern i S-ka”, a w przedalni „U. Borensteina” na tej samej posesji, przy ul. Napiórkowskiego 46.

Wybory w Kasie chorych

Komisja wyborcza rozpoczyna prace

Jak się dowiadujemy, ustalony został ostatecznie skład komisji, która się zajmie przeprowadzeniem wyborów do kasy chorych w Łodzi. Do komisji zostali wybrani z ramienia przemysłowców pp. inż. Gutke i adw. Albrecht z ramienia frakcji socjalistycznej pp. Kałużyński i Kuk i z polskich

związków pp. Kazimierzczak i Owsińska.

Posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie jutro; zajmie się ona przepisami, normującymi sprawę wyborów poczem ustalony zostanie ostateczny termin wyborów. (b)

Najwyższy Dostojnik Rzplitej w Łodzi

Program przyjęcia prez. p. Ignacego Mościckiego

Wedle ustalonego ostatecznie programu — p. prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, który bawić będzie w Łodzi w dniu 15 b. m. celem wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia 28 pułkowi Strzelców Kaniowskich chorągwi, ufundowanej przez miasto — przybędzie do Łodzi w wymienionym dniu, o godz. 10-ej samochodem przez szosę Rzgowską i witany będzie przez komitet wykonawczy uroczystości na granicy miasta przy bramie tryumfalnej na ul. Rzgowskiej, gdzie ustawiona będzie kompanja honorowa 31 p. p. Strzelców Kaniowskich.

Następnie p. prezydent wraz z otoczeniem uda się do katedry św. Stanisława Kostki, gdzie zostanie przyjęty przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, poczem nastąpi przyjęcia w kościele ewangelickim przez superintendenta oraz w synagodze przy ul. Al. Kościuszki

przez zarząd gminy żydowskiej.

O godz. 10.30 odbędzie się na placu Dąbrowskiego msza polowa, oraz poświęcenie nowej chorągwi pułkowej przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, a następnie ceremonia wbijania gwoździ w drzewce chorągwi, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosi kapelan 28 p. p. Strzelców Kaniowskich ks. W. Olesiński.



Działalność 28 p. S. K. na polu przysposobienia wojskowego

Pracę przysposobienia wojskowego na terenie powiatu łódzkiego, podobnie jak i w samej Łodzi, prowadzi i kieruje nią 28 pułk S. K.

Hasło „Naród pod bronią” znalazło bardzo silny odzew wśród tutejszego społeczeństwa. Idea p. wojsk. cieszy się wielkim poparciem i zrozumieniem nie tylko w okolicznych miasteczkach lecz przedewszystkiem wśród mieszkańców wsi.

Wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego są otaczane dużą opieką starostwa łódzkiego którego pomoc polega przede wszystkim na zasiłkach pieniężnych. Były starosta p. Dychdalewicz i obecny p. Rzewski oraz jego zastępca dr. Banaś są gorącymi i wprost entuzjastycznymi propagatorami idei p. w.

Uchwałą sejmiku powiatowego wyznaczono na cele przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na rok bieżący około 4 tysięcy złotych, pozatem sejmik wyasygnował jeszcze 500 złotych na pokrycie kosztów i na nagrody w marszu sztafetowym Praszka — Łódź, który się odbył w dniu 3-im maja b. roku.

Z inicjatywy starostwa poszcze-

gólne miasteczka i wsi w ostatnich czasach powyznaczały tereny na budowę strzelnic i boisk. W ten sposób w najbliższym czasie przystępuje do budowy strzelnicy i boiska Zgierz, Aleksandrów i Tuszyń. Strzelnicę buduje Ruda Pabjanicka i Czarnocin.

Na terenie powiatu przysposobienie wojskowe prowadzi gimn. państwowe w Zgierzu, które prócz licznych hufców męskiego ma hufiec żeński, liczący około 30 ucze-

Kolonje letnie dla dzieci

Komitet kolnii letnich „Tozu” zakończył prace przygotowawcze do uruchomienia kolonji w roku bieżącym.

47 szkół zwróciło się do towarzystwa o wysłanie 1.532 dzieci na kolonie.

Trzy komisje kwalifikacyjne, z

których każda składa się z lekarza badającego, 2-ch członków komitetu i przedstawiciela badanej szkoły (przeważnie wychowawcy szkoły) zgodnie ustaliły iż prawie wszystkie skierowane przez szkoły dzieci ze względu na zły stan zdrowia i niedostateczne odżywianie — muszą korzystać z odpoczynku letniego.

Oczywiście zarząd „Tozu” który w roku bież. rozporządza na kolonji 800 miejscami, nie jest w stanie zadośćuczynić prośbie szkół. Należałoby kolonje znacznie rozszerzyć.

Komisja pedagogiczna, pragnąc możliwie udoskonalić stronę wychowawczą i rozrywkową kolonji, organizuje czytelnię i bibliotekę na kolonjach, zakupuje różnego rodzaju gry i zabawy.

Pod kierownictwem komisji budowlanej zostaje zakończona wybudowanie leżalni i umywalni dla dzieci.

Komisja gospodarcza pracuje nad zbieraniem materiałów na bieliznę i ubranka dla dzieci oraz uzyskaniem bielizny z zaofiarowanego materiału.

Komisja finansowa organizuje kwestę uliczną, która się odbędzie w środę bież. tygodnia w dniu 11 maja r. bież.

Pobór

Kto staje dzisiaj przed komisją?

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, odroczeni z art. 35b ustawy (czasowo zwolnieni) posiadający poświadczenia listy poborowej od nr. 2501 do 3000.

Jutro winni stawić się przed tą komisją mężczyźni tegoż rocznika z poświadczeniami od nr. 3001 do 3500.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni stawić się dziś mężczyźni rocznika 1906, zamieszkałi w obrębie V-go komisarjatu policji których nazwiska zaczynają się na litery C, D, E, F.

Jutro winni stawić się ci, których nazwiska zaczynają się na litery G, H, Ch.

Z obszaru starostwa łódzkiego winni stawić się dziś przed komisją poborową przy P. K. U. Łódź - miasto (Piótkowska 187) poborowi z gmin Bełdów i Bruzyna - Wielka. (b)

Gdzie stanie miejski szpital powszechny

Dzisiaj t. j. w środę, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali posiedzeń wydziału zdrowotności publicznej odbędzie się posiedzenie komitetu budowy miejskiego szpitala powszechnego w Łodzi, na którym zostanie ostatecznie zdecydowana sprawa wyboru miejsca pod budowę wspomnianego szpitala.

Kary na dozorców polewających przechodniów

W ciągu dnia wczorajszego policja spisała dozorców domowym kilka protokołów wskutek skarg i doniesień przechodniów, iż oblani zostali przez dozorców w czasie polewania ulic. Protokoły te przekazane zostały wydziałowi ruchu przy komisarjacie rządu, który drogą administracyjną nakładać będzie kary nieostrożnym dozorcóm. (r)

U progu sypialni

odegrała się wielka, pikantna historia, treść której poznamy w dniach najbliższych

w LUNIE.

W ciekawej tej historii brali udział Lili Damita, Erna Morena i Werner Kraus.

Lili Damita * Erna Morena * Werner Kraus

U Progu Sypialni

Umowa z p. Gorczyńskim na prowadzenie teatru miejskiego

W dniu 9 b. m. w sali posiedzeń ydziału oświaty i kultury odbyło się pod przewodnictwem p. ławnika Fr. Kruczkowskiego posiedzenie komisji teatralnej.

Na posiedzeniu tem omawiano zgodnie z decyzją magistratu, warunki, na jakich będzie prowadził w przyszłym sezonie teatr miejski p. dyr. B. Gorczyński, oraz uzgodniono projekt umowy z p. Gorczyńskim, który przesłano magistratowi do zatwierdzenia.

Biada

temu, kto znalazł w swej kieszeni „Asa pikowego”

Biada

tym, u których na stole znalazł się „As pikowy”

Biada

mieszkańcom domu, na którego drzwiach przyklepiono „Asa pikowego”

Najbliższa premiera kina „CZARY”.

Nieuczciwy masarz sprzedaje nieświeże mięso

Państwowy zakład badania żywności zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż analiza próby dostarczonej kielbasy i mięsa końskiego, wziętej z masarni Bronisława Zalewskiego (Snowna 8) wykazała, że produkty te znajdują się w stanie daleko posuniętego rozkładu i jako zepsute nie nadają się do spożycia. Wobec tego sprawa skierowana zostanie do sądu, celem ukarania Zalewskiego.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki

Ważny na dz. 11 maja 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 50 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

Popis kursów śpiewu solowego

Br. Oleckiej

Znana zaszczytnie śpiewaczka operowa p. Br. Olecka zaprezentowała się w niedzielę 8 b. m. w Teatrze Miejskim, jako wzorowy pedagog, przedstawiając nam pokazny zastęp swych uczniów.

Pamiętając dobrze zeszłoroczny rezultat popisu w Filharmonii, podaraliśmy z uznaniem świetne podjęty, oraz ogrom pracy pedagogicznej w tym roku. Wystarczyłoby wspomnieć choćby jedną p. Połofską, której głos p. Olecka doskonale rozwinęła, wydobywając z niego jedność i barwę, dzięki czemu, czy pieśń F. Halperna: W lipowe kwiaty — op 10, czy arje Salomé z „Herodjady” Massenet’a, czy „Cyganerii” Pucciniego, oddane były trafnie i zajmująco.

P. Abramowiczowa wlała wiele duszy i umiaru artystycznego w „Madame Butterfly” oraz ujęła szlachetnie prowadzonym pięknym organem głosu.

Największe jednak znaczenie miał dla nas w tej części występ p. Koszy owej, której mezzo-soprano obfity, szeroki i nader rzadki predestynuje ją przy dalszym kształceniu na wielką scenę operową, acz w rejestrze górne trzeba włożyć jeszcze pracy, oraz p. Zoelbelówna ujmująca koloraturą ciepłem i muzykalnością. D. Giogowska może śmiało wstąpić w szranki występów estradowych, głos jej bowiem sopranowy jest wyrównany, emisja ugruntowana, a góra pewna. P. Pęczalska dzieliła jedno z pierwszych miejsc w fragmentach operowych jako „Małgorzata” w Fauscie świetną prostotą gry, śpiewnością, frazowaniem i pewną szkołą.

P. Jurdzińska stawia od roku samodzielne kroki na scenie operetki, kształcąc się dalej celowo, umykalniając coraz więcej i dozwolając śpiewać.

P. Suwalski, niewielkim tenorem, ale zrównanym i o dobrej emisji, kwalifikuje się na kulturalnego artystę-piosenkarza.

Część operowa w pierwszych trzech fragmentach „Cavalleria Rusticana”, „Faust” i „Trubadur”, rywowała ogólny podziw i zachwył. Słabiej wypadła „Madame Butterfly”, poprawniej „Aida”.

Sanluzza p. F. Wyszewiańskiej ujęła na scenie, gra i wżrusza.

Kontr-alt p. Goldblumowej nie-ospolity, ale też słuszenie użyty był narazie tylko do epizodu „Luzji — „Faust” z Enzmingierówną jako Sieblem, oraz z Małgorzatą — w wykonaniu Pęczalskiej był klejotem popisu.

„Trubadur” zaliczyć nam może p. Zoelbelównę, jako Leonorę, do aktorek obytych ze sceną, acz pierwszy to jej był występ; dobrą rolę zagrała p. Jurdzińska. Widoczna niedyspozycja p. Abramowiczowej nie pozwoliła jej rozwinąć wszystkich wartości śpiewających w kreacji „Butterfly”.

Obok królewskiej Amweris — Koszykowej wykazała Aida p. Heisnerowej piękny sopran.

Grupa taneczna p. St. Paszkówny popisała się stylizowanym tańcem, celując w rytmice i w stronie technicznej wykonania. Akompanjował p. J. Zozula wprawnie i dyskretnie, orkiestra pod batutą energicznego i czujnego dyr. D. Kleidta, sprostała swemu odpowiedzialnemu zadaniu.

Reżyserja p. K. Tatariewiczza nader pomysłowa sprzęgła się o-wośnie z opracowaniem p. Oleckiej, czyniąc z fragmentów widowisko nieprzeciętne i dotychczas u nas niewidziane, o ile chodzi o organizację poczynań szkolnych.

P. Olecka wraz z swą liczną i rzućną śpiewaczką może być szczerze dumna z tak udanych rezultatów.

Moskwa odpowiada robotnikom łódzkim i przeprasza za niezręczne ofiarowanie pomocy strejkującym

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku włókienniczego.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego powstańca Perla i uchwalono wyznaczyć 200 zł. na pomnik.

Następnie odczytano pismo związku włóknarzy moskiewskich, które nadeszło w odpowiedzi na pismo związku klasowego, odmawiające przyjęcia pomocy materialnej dla strajkujących.

Włóknarze rosyjscy polemizują z pismem związku klasowego i usprawiedliwiają niektóre momenty polityczne, zawarte w ich pierwszym liście.

Zarząd główny postanowił na list ten wysłać krótką odpowiedź i zwrócić uwagę na zawarte w niem ustępy polityczne.

Następnie uchwalono wydelegować na kongres włóknarzy niemieckich w Berlinie, który odbędzie się w połowie czerwca, posła Szczerkowskiego i Chudego z Bielska, poczem ci sami delegaci reprezentować będą zarząd główny na posiedzeniu rady generalnej międzynarodówki włókienniczej w Londynie.

W końcu uchwalono statut o zapomogach w czasie strajku obronnego, na wypadek śmierci i w krytycznych wypadkach. (b)

**Paryż -- Charbin via Łódź
Polska -- międzynarodowym szlakiem kolejowym**

Wkrótce wprowadzona zostanie w życie bezpośrednia komunikacja osobowa i bagażowa pomiędzy Anglią, Belgią i Francją a Polską. Również niezadługo otwarta będzie bezpośrednia komunikacja europejsko-azjatycka przez Polskę.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Anglią, Belgią i Francją a Polską wprowadzona zostanie już prawdopodobnie od 1 lipca b. r., z tem, że w kasach kolejowych większych miast i w biurach podróży każdego z wymienionych państw można będzie nabyć bezpośredni bilet bagażowy i osobowy do następujących głównych punktów w Polsce: Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Zbąszyń, Lwów, Podwołoczyska, Stołbce — i naodwrot, w

kasach kolejowych wyszczególnionych naszych miast oraz w oddziałach „Orbisu” do kilkunastu punktów w każdym ze wspomnianych państw. Bezpośrednia taka komunikacja odbywa się już na linii Paryż—Ostenda—Warszawa.

Uruchomienie komunikacji europejsko-azjatyckiej uzależnione jest od wyników rokowań, jakie prowadzi Międzynarodowe Tow. Wagonów Sypialnych z Moskwą. Bezpośrednia linja z Chin szlakiem: Charbin—Moskwa—Stołbce i dalej przez Polskę do innych krajów Europy, względnie z Paryża przez Polskę do Japonii. Otwarcie tej linii spodziewane jest w październiku b. r. Wzmoczony obecnie z powodu zaburzeń w Chinach ruch transzkontynentalny z Chin prawie w całości idzie

przez Moskwę—Stołbce—Warszawę i dalej w różnych kierunkach. Wagony sypialne z Chin przychodzą dwa razy tygodniowo i przywożą po 20—30 pasażerów za każdym razem. Podróż z Charbina do Warszawy trwa 8 dni.

W komunikacji międzynarodowej trzy czwarte pasażerów podróżuje sleepingami. Polskie pociągi dla komunikacji zagranicznej są komfortowo urządzone i robią zagranicą bardzo dodatnie wrażenie. Jeśli chodzi o zbiorowe wycieczki turystyczne z Polski zagranicę, względnie po Polsce, min. komunikacji stosuje chętnie zniżkę od 33—50 proc., przydziela oddzielne wagony, a w razie potrzeby i zaletnie od charakteru wycieczki uruchamia specjalne pociągi.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (fala 1111). 17,15. Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Jana Brahmsa. Wykonawcy: orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego i Margerita Trombini - Kazuro.
- 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa.
- Kraków (fala 422). 15,30—16,45. Program dla dzieci.
- Poznań (fala 270). 17,15—18,45. Koncert orkiestry radia poznańskiego pod dyr. p. Bolesława Tyllja.
- Rzym (fala 422,6). 20,45. Koncert wo- kalno - muzyczny.
- Wiedeń (fala 517,2). 21,05. Włeczór ballad Schumanna.
- Budapeszt (fala 555,6). 19,30. Pieśń węgierskie i orkiestra cygańska.
- Frankfurt (fala 428,6 m.). 20,25. „A- glawena i Selisetta” tragedia Maeter- lincka z muzyką Debussiego.

„Wiadomości literackie”

Nr. 19 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł L. H. Morstina o „Apostole Wschodu”, Sadha Sundar Singhu, korespondencję Ed. Woronickiego o odczycie w Paryżu na temat „Conrad a Polska”, wielki wywiad R. Ordyńskiego ze znanym publicystą amerykańskim H. L. Menckem o współczesnej literaturze amerykańskiej, mowę W. Horzycy ku czci L. T. A. Hoffmanna, szkice J. Iwaszkiewicza o „Mei- rze Ezołowiczu”, przegląd książek, przypomnienie drobiazgu K. Chłędowskiego „Obrona łysych”, notatki, Polskie zagranicą, anegdoty, działy bieżące.

Nr. 7 „Pologne Littéraire” ukazał się po raz pierwszy w objętości 6 stron druku. Zawiera wywiad A. L. Rutry z Tomaszem Mannem o jego podróży do Warszawy, wielką mowę Manna, wygłoszoną przez pisarza niemieckiego na bankiecie, wydanym przez Polski klub literacki, mowy pisarzy polskich i in. Numer uzupełniają wiersze I. K. Ilfakowicza w przekładzie angielskim i „Piotr Płaski” Turwima po włosku.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsze przedstawienie przepięknej sztuki Ludwika Hieronima Morstina „Dar Wisły” będzie ostatniem ze względu na wyjazd p. Jadwigi Żmijewskiej, wykonawczyni głównej roli kobiecej. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50).

Jutro, czwartek, przedstawienie wieczorowe powtórzenie komedii widowiskowej w 5 aktach „Kobieta i pajac”. Ceny najniższe.

W piątek premiera sensacyjnej, pełnej niesamowitych efektów sztuki w 3 aktach amerykańskiego pisarza Riddle’a p. t. „Pocląg widmo”.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze dziś, w środę i pojutrze, w piątek grany będzie wesoły wodewil „Szukajcie dziecka”. We czwartek wieczorem „Królowa Jadwiga”. W piątek o godz. 4-ej po południu „Królowa Jadwiga” dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 80 gr. do 40 gr.

JUTRZEJSZY KONCERT ADY SARI.

Jak już podaliśmy, jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w Filharmonii wieczór pieśni i arji operowych Ady Sari. Koloratura tej wyjątkowej śpiewaczki należy do świetnej i błyskotliwej, lecz poza efektem osłaga ona nie- zwykłą plastykę i siłę wyrazu.

Każde słowo, każda samogłoska posiada należyty wagę i zdąża do znakomicie przygotowanej kulminacji. Jej śpiew czaruje słodyczą i zastanawia fin- nezją przejść akcentów. Wybitna kul- tura umożliwiła pani Sari opanowanie wszelkich form i stylów wokalnych, wszystko doprowadzone do ostatecz- nej „pointy” i utrzymane w granicach

właściwych środków i ducha. Idealny oddech, znakomicie wypracowane „tony z głowy”, płynność przejść dynamicznych, oto zalety tej genialnej artystki. We wszystkich miastach, gdzie tylko występowała p. Ada Sari, sale koncertowe są doszczętnie wysprzedane. Początek koncertu o godz. 8,30 wieczorem. Akompanjować będzie prof. Ludwik Ursteń.

RECITAL FORTPIANOWY GRZE- GORZA GINZBURGA.

W piątek, dnia 13 b. m., odbędzie się w Filharmonii o godz. 8,30 wieczorem recital fortepianowy Grzegorza Ginzburga, laureata konkursu międzynarodowego im. Fryderyka Chopina. Ginzburg posiada znakomitą technikę. Jest to skończony pod wszelkimi względami majster swego fachu, pokonywający z godną zazdrością łatwością wszelkie trudności techniczne. Oprócz tego posiada Ginzburg ten poważny stosunek, to wglębenie w istotę wykonywanego utworu, które wyróżnia prawdziwego i utalentowanego artystę. Ginzburgowi należy się bezsprzecznie zaszczytne miejsce w szeregu najlepszych współczesnych wirtuozów.

Makowski przybywa do Polski

Wybitny poeta rosyjski Włodzimierz Makowski przyjeżdża do Warszawy 12 b. m.

W czasie swego kilkudniowego pobytu w stolicy zamierza on wygłosić odczyt p. t. „Dziesięć lat dziesięciu poetów”, poświęcony futurystom.

**Walki zapaśnicze w Apollo
W uściskach dusicielskich Prohaska**

Wieczór zaciekawienia i rozma- niętnienia. Komplet na sali, tłok przed gmachem „Apollo”, gdzie miłośnicy walk, którzy nie mogli dostać się do wnętrza, z zapalem rozprawiają grupkami o odbywających się zapasach. Wśród tych entuzjastów walk przeważają wielbiciel Szteker, którzy wi- dzą w nim niemal reinkarnację Herkulesa...

Szczerbiński po onegdajszym wypadku nie ukazał się na para- dzie, — w walce z murzynem Thomsonem zastąpił go Solar.

W 10 min. parady z krawatu silny i zręczny murzyn powalił Solara na łopatki.

Atrakcją wieczoru było spot- kanie polaka Szteker z brutal- nym Niemcem Debie. Szteker walczył, jak zwykle, bardzo in- teligentnie, zaś Debie, którego ar- biter, p. Brański, uprzedził by walczył sportowo do połowy spot- kania hamował swą brutalność. W drugiej jednak połowie nie wy- trzymał. Rozpoczął „normalną” walkę. Mistrz Polski oddawał od- czasu do czasu „masaż” Debie- mu, lecz tylko w granicach do- zwolonych. Walka ta przy prze- wadze technicznej polaka, zaś fi- zycznej Niemca, rezultatu po 25 minutach nie dała.

Szteker rozentuzjzmowana pu- bliczność kilkakrotnie wyzywała nagradzając go szczerze okla- skami.

W trzeciej parze wystąpił Blu-

me i olbrzym czeski, Prohaska, stale maltretujący swych przeciwników. Już w 1 min. Blume zna- lażł się w żelaznych splotach pod- wójnego nelsona — wyczerpa- nego przeciwnika czech przypie- czetował do dywanu.

Prawdziwą niesiadą dla miłoś- ników sportu atletycznego było spotkanie mistrza świata Kawana z duńczykiem Petersenem.

Dzięki bajecznej technice Peter- sena walka w pierwszym spotka- niu rezultatu nie dała.

Ostatnia para nie była pozbawio- na swoistego humoru. Walczył Nestroem z Michelsonem. Zwycię- żył bezsprzecznie silniejszy i wię- czej ruchliwy Nestroem w 14 min. przednim pasem.

Dzisiaj bodaj najciekawsza wal- ka turnieju między Sztekerem a Petersenem będzie się toczyć aż do rezultatu. Poza tem walczą: Ka- wan — Debie, Brylla — Solar, murzyn Thomson — Wildman i Prohaska — Michelson.

„SALA FILHARMONJI”

„AZAZEL”

Dziś o g. 9-ej wiecz. IV Wielki Program

Konfer. W. Godik.

Bilety w kasie Filharmonji. 3480—2



Sensacja Wiednia! — Najnowsza atrakcja! „Dziewczątka z Prateru”

Dziwna historia z prawdziwe- go zdarzenia. W roli barona **Polski Valentino -- IGO SYM.** W roli tancerki—wampirzycy—słyn- na amerykańska gwiazda filmowa **Nita-Naldi.**

Nad Program: **„DEBIUTANTKA”** arcywesoła farsa w 2-ach aktach.

WIADOMOŚCI FILMOWE

Amerykańskie filmy nie podobają się europejczykom, których rażą swą naiwną treścią. Komiczny purytanizm publiczności w Krainie wszechwładnego dolara

Ameryka jest dziś niewątpliwie królestwem kina. Najlepszych aktorów, najlepszych reżyserów, sprawdzonej z Europy, najlepsze wytwórnie. Nie można jednak powiedzieć tego samego o filmach.

Amerykańskie filmy stoją przeważnie na bardzo niskim poziomie artystycznym i rażą europejczyków swą naiwną treścią.

Jakiż jest tego powód? Czyżby produkcją filmową amerykańską opiekowała się jedynie na autorach amerykańskich?

Tak nie jest. Wytwórnie amerykańskie angażują bardzo często słynnych pisarzy europejskich do napisania im scenariusza filmowego, lecz ci w twórczości swej są skrępowani odrębnymi upodobaniami i gustami publiczności amerykańskiej i muszą się do nich naśladować. Dowodem naiwności i purytanizmu amerykańskiej publiczności są następujące wesołe historie, podane w wiedeńskim „Wiener Journal”.

Znany aktor europejski Huszar wyemigrował przed kilku laty do Ameryki gdzie grał w filmach pod pseudonimem Puffi, wkrótce zasłynął jako jeden z lepszych komików filmowych. Pewnego razu napisał sam scenariusz filmowy. Była to historia o pewnym urzędniku bankowym, który znajduje na ulicy sześć biletów wolnego wstępu do teatru. Uradowany urzędnik zaprasza więc do teatru całą rodzinę swej narzeczonej i swego szefa w banku. Bilety wolnego wstępu stały się jednak powodem całego szeregów kłopotów. Skradziono mu wspaniałe wynajęty samochód który powiódł do teatru zaproszonych gości, wreszcie kontroler teatralny wyrzucił ich z teatru, gdyż prawowity właściciel tych biletów zameldował o swej zgubie. Ostatecznie oburzona naręczona zerwała z nim, a szef wyrzucił go z banku. Dyrektorowi wytwórni film

się podobał, z jednym tylko zastrzeżeniem. Oto oświadczył, że taka gwiazda filmowa jak Puffi nie powinna korzystać ze znalezionych na ulicy biletów do teatru. Nic nie pomogły protesty biednego Puffi. Musiał on zmienić scenariusz, a mianowicie nie on, lecz przyjaciel jego znajduje bilety i odnawuje je mu. To już co innego. Za podarowane bilety Puffi może pójść do teatru...

Bardzo wiele filmów Chaplina obecnie nie mają żadnego powodzenia w Ameryce, z powodu ich niemoralności. To znaczy nie filmy są niemoralne, lecz w oczach purytańskiej Ameryki ich autor, z powodu zatargu z żoną.

Słynna artystka filmowa Mary Pickford wzdragała się odegrać rolę Małgorzaty w „Fauście”, ponieważ nie wypadało jej mieć nawet na filmie nieślubne dziecko.

Pewien autor napisał film w którym główna artystka odgrywała dwie role, szlachetnej i złej

dziewczyny. Dyrektor wytwórni wstąpił głową:

— Nie może tak pójść, drogi przyjacielu. Przewrotna dziewczyna ma za wielką rolę i za piękną scenę do odegrania. Trzeba tę scenę przydzielić szlachetnej bohaterce...

Amerykański przemysł filmowy musi się liczyć z tym purytanizmem i z tymi naiwnymi poglądami swej publiczności i filmy swe do nich naśladować. Często bowiem bardzo się zdarza, że filmy bardzo chwalone przez zawodową krytykę nie podobają się wcale publiczności i robią kłapę. I naodwrot znowu: ostro krytykowane cieszą się ogromnym powodzeniem szerokiej mas publiczności kinowej. Nie ma ona wcale wyrobionego zmysłu krytycznego i kieruje się jedynie swymi upodobaniami.

To jest właśnie powodem niskiego poziomu artystycznego filmów amerykańskich, które muszą się liczyć ze swą publicznością.

S P O R T

Najbliższe spotkania piłkarskie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze w piłkę nożną o mistrzostwo ligi państwowej: T. K. S. — „Turyści” w Toruniu. Ł. K. S. — „Wisła” w Łodzi. „Czarni” — I. F. C. we Lwowie. „Legja” — „Warta” w Warszawie. „Jutrzenka” — „Polonia” w Krakowie i „Ruch” — „Hasmonea” w Katowicach.

Drużyny łódzkie będą miały ciężką przeprawę, gdyż Toruński klub sportowy jest zespołem bardzo niebezpiecznym na własnym boisku, a „Wisła” krakowska obecnie jest w świetnej formie czego najlepszym dowodem jest zwycięstwo, odniesione nad drużyną „Czarnych” ze Lwowa w stosunku 4 : 0.

Dwaj najlepsi tenniści świata



W tych dniach rozegrano mecz o mistrzostwo świata w tenisie dla zawodowców. Czeski mistrz Koželuch pokonał po zaciętej walce swego przeciwnika, zniemczonego polaka, Najucha. Nasza fotografia przedstawia obydwoh zawodników przed przystąpieniem do meczu

Zaproszenie Polski na olimpiadę

W ubiegły poniedziałek holenderski komitet olimpijski nadesłał oficjalne zaproszenie na igrzyska olimpijskie w Amsterdamie, które odbędą się w okresie od 28 lipca do 12 sierpnia 1928 roku, pod adresem polskiego komitetu olimpijskiego, który w odpowiedzi drogą telegraficzną zgłosił udział Polski w tychże igrzyskach.

Oddzielnie od właściwych igrzysk odbędą się zawody olimpijskie piłki nożnej których termin ustalono na koniec maja 1928 roku.

Delegat Polski do międzynarodowego komitetu olimpijskiego ks. Kazimierz Lubomirski bawił ostatnio przez tydzień w Amsterdamie, aby na miejscu zapoznać się z przygotowaniem, jak i poczynić starania o pozyskanie odpowiednich kwater dla polskich zawodników.

Delegat nasz został jaknajżyczliwiej przyjęty przez członków holenderskiego komitetu olimpijskiego, którzy ułatwili mu nawiązanie stosunków w Amsterdamie.

Wbrew wiadomościom, jakie pojawiły się w prasie sportowej, Polska należy do rzędu tych krajów, które najwcześniej czynią przygotowania w Amsterdamie.

Dotychczas bawili tam tylko Niemcy, Szwedzi i Szwajcarzy. Niemcy liczą na wysłanie około 400 zawodników na olimpiadę, a dla ich ulokowania wynajęli niewielki zakład kąpielowy w okolicy Amsterdamu. Szwedzi postanowili również ulokować się na wsi.

Ks. Lubomirski zwiedził letnisko Bloemendal, położone w odległości 20 minut jazdy koleją od Amsterdamu, gdzie upatrzył

wille o kilkunastu pokojach, stojącą wśród dębowego lasu i połączonej z restauracją, którą można wynająć dla zawodników naszych w okresie igrzysk piłki nożnej.

Za mieszkaniem ze śniadaniem i kolacją holendrzy żądają 5,50 florenów holenderskich dziennie.

Co do wynajęcia tej wille postanowiono porozumieć się z władzami piłkarskimi.

Natomiast co do kwater zawodników polskich w czasie głównych igrzysk olimpijskich zaproponował ks. Lubomirski wynajęcie budynku szkolnego, który stoi w odległości zaledwie pięciu minut drogi od stadionu.

W budynku tym urządziłoby się kwatery i sypialnie, zaś kuchnię prowadzoną dla zawodników przez kucharza, sprowadzonego z Polski ustawionoby w specjalnym namiocie obok gmachu szkoły.

Budowa stadionu znajduje się dopiero w stadium początkowym, wznosi się on na moczarowej równinie pod miastem, przyczem jak dotychczas, stosunki komunikacyjne nie są zadawalające, gdyż jedynym sposobem komunikacyjnym z miasta do stadionu są tramwaje które niewątpliwie w czasie samych igrzysk nie wystarczą. Z tego powodu należy się starać o kwatery jaknajbliższe stadionu.

Olimpijskie zawody hipiczne odbędą się w odległości 30 kilometrów od Amsterdamu.

Polskim attache olimpijskim mianowano rotmistrza kawalerji holenderskiej i b. sekretarza holenderskiego komitetu olimpijskiego, pana Vosterouen van Meeterem, licząc na jego znajomość lokalnych stosunków w Holandji.

„ODEON”

„Wilk morski” według Jacka Londa

Dyrekcja kino-teatru „Odeon” daje nam po raz wtóry w bieżącym sezonie przeróbkę głośnej, sensacyjnej powieści Jacka Londa.

Wyświetlany obecnie „Wilk morski” jest przeróbką doskonałej powieści o tymże tytule. Zreżymowane scenariusz obfitował w cały szereg momentów poprostu sensacyjnych, ścinających krew w żyłach. Są to przeważnie sceny, rozgrywane się na pełnym morzu, przy których technika została wyzyskana na wszelki możliwy sposób. Doskonale została ujęta rola kapitana Larxona. Całość obrazu, wyposażonego w błyskawiczne tempo i wyborową grę artystów pozostawia wrażenie jaknajkorzystniejsze. Bardzo dobry jest również zespół orkiestry kino-teatru „Odeon”.

Nad program doskonała amerykańska farsa, tryskająca zdrowym humorem.

Kto ocali omdlałą dziewczynę w rozpędzonym wozie, objętym płomieniami?

Kto uratuje kobietę, która zawiśła w głębokiej studni?

Kto wyciągnie bezbronną niewiastę, ściganą przez rozwydrzonych złoczyńców, z trzęsawiska, zwanego „sadzawką złego ducha”?

Kto ją wyrwie z domu, objętego płomieniami?

„AS PIKOWY”
z Williamem Desmond
Wkrótce w kinie „CZARY”

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego”

do kina „CZARY”

Ważny na dzień 11 maja 1927

W programie obraz:

„Fanfary śmierci”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Powitanie wiosny



W Londynie wiosna idzie z darami i kwiatami do ubogich w szpitalach

Miejski kinematograf oświatowy

„Indyjski grobowiec”

Od dnia wczorajszego, t. j. 10 maja r. b. miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym rynku wyświetla dwa wspaniałe programy, z których jeden, przeznaczony dla dorosłych, składa się z monumentalnego obrazu wschodniego w 8 aktach (I serja) p. t. „Indyjski grobowiec”. Role główne wykonują: Mia May, Lya de Putti, Erna Morena, Konrad Veidt, Bernard Goetzke, Paweł Richter i Olaf Föns.

Początek seansów codziennie o godzinie 18,45 i 20,45 w soboty i niedziele o godzinie 16,45, 18,45 i 20,45.

Drugi program, przeznaczony dla młodzieży, składa się z bajkowej komedji w 7 aktach p. t. „Czy Darwin ma rację”, oraz z pięknych zdjęć Pomorza (statkiem z Gdańska na Hel, Orłowo, Kamienną Górę, Gdynię i Puck) oraz Kazimierza nad Wisłą i Putaw.

Początek seansów codziennie o godzinie 15 i 16,45, a w soboty i niedziele o godzinie 13,15 i 15-ej.

W celu uprzyjemnienia publiczności chwil oczekiwania w poczekalniach odbywają się codziennie do godz. 22-ej koncerty radiowe.



Ostatnie 2 dni!

Ceny miejsc balkon. do godz. 5-ej gr. 50.

Początek o godz. 1-ej, ostatni seans o godz. 10-ej.

„SYN SZEIKA”

W roli głównej Rudolph VALENTINO i VILMA BANKY

Ostatnie zdjęcia dokonane zostały przed śmiercią niezapomnianego

VALENTINO

Kartelizacja produkcji przemysłowej Udział polskiego przemysłu w międzynarodowych porozumieniach i syndykatach

Jednym z bardziej interesujących punktów programu obecnej konferencji gospodarczej w Genewie jest sprawa kartelizacji produkcji przemysłowej, a zwłaszcza zagadnienie nowego zjawiska międzynarodowych porozumień przemysłowych. Wobec tego że Polska przynajmniej wchodząc w krąg tego rodzaju interesów (dowodem tego choćby rokowania naszego przemysłu hutniczo-żelaznego o wstąpienie do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego), warto zapoznać się z obecnym stanem w tej dziedzinie organizacji produkcji.

Interesujący w tej sprawie materiał zebrał p. Battaglia, jeden z członków naszej delegacji na konferencję gospodarczą z którego przytaczamy wyjątki, charakteryzujące stosunek polskiego przemysłu do już istniejących międzynarodowych grup.

Na pierwszym miejscu wymienić należy porozumienie polskiego przemysłu żelaznego z takimże przemysłem Czechosłowacji, Austrii i Węgier o wzajemnej ochronie rynków wewnętrznych. Niezależnie od tego doszedł do skutku kontakt z kontynentalnym kartelem stalowym w sprawie wyłącznego zaspakajania konsumpcji wewnętrznej. W toku zaś są przygotowania do całkowitego wejścia Polski w t. zw. kontynentalne porozumienie stalowe, na zasadzie kontragentów eksportowych.

W razie wchłonięcia Polski przez kontynentalne porozumienie stalowe, nastąpi prawdopodobnie przyłączenie Polski także do syndykatów specjalnych, bądź istniejących jak „Erma” (syndykat szyn kolejowych), bądź będących w tworzeniu jak syndykaty dla surówki, druciu, ferromanganu.

Obecnie toczą się rokowania o utworzenie międzynarodowego syndykatu cynkowego, w którym polska produkcja z natury rzeczy musi odgrywać poważną rolę i który w ogóle bez udziału Polski nie mógłby przysiąc prawdopodobnie do skutku.

Polskie fabryki mebli giętych należące do grupy „Thonet Mundus”, są tem samem związane z większą środkowo-europejską organizacją, pozostającą w rękach firmy austriackiej „Thonet Mundus”.

W zakresie cementu porozumienie międzynarodowe jest w przygotowaniu a polski przemysł zawarł już konkretne częściowe porozumienie z przemysłem szwedzkim. Polski przemysł kostno-klejowy („Strem”) wszedł do międzynarodowego syndykatu kostno-klejowego który utworzył wspólną organizację pod nazwą „Epidos” s. z o. o.

Fabryka jedwabiu sztucznego w Tomaszowie, w której jest zainteresowany koncern włoski „Snia Viscosa”, przez to samo weszła wskutek tego w organizacyjny stosunek do międzynarodowego porozumienia, utworzonego świeżo przez trzy najpotężniejsze europejskie koncerny mianowicie przez „Snia Viscosa”, „Glanzstofffabriken” i „Courtland Co”.

Spółka dzierżawna dla polskiego monopolu zapalczanego jest związana z międzynarodowym szwedzko-amerykańskim trustem zapalczanym.

Polskie fabryki żarówek należą do międzynarodowego porozumienia fabryk żarówek.

W zakresie naftowym firma „Standard Nobel” (względnie także

„Olej Skalny”) oraz „Vacuum Oil Company” są związane z organizacją amerykańską „Standard Oil Company”.

W przemyśle cynkowym zakłady Giesche są ekspozyturą amerykańskiej organizacji kontrolowanej przez grupę Harrimana, względnie przez „Anaconda Copper Co”.

Fabryka nici w Łodzi należy do międzynarodowego syndykatu niemieckiego.

W tworzeniu jest międzynarodowy syndykat superfosfatu przy udziale polskiego syndykatu.

Prócz tego istnieje jeszcze pewna (nieznaczna) liczba kontaktów, jeszcze bardziej pośrednich i polegających tylko na udziałach finansowych, między polskim przemysłem a skupieniami (fachowemi) zagranicznych kapitałów (np. w żelazie).

H.

Świat handlu, przemysłu i finansów

LISTY ZASTAWNE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH

Powadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie wprowadzenia listów zastawnych ziemskich na giełdy zagraniczne znajdują się w stadium finalizacji.

Równocześnie zostanie zdecydowana sprawa rewaloryzacji tych listów.

KOMISJA ANKIETOWA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Komisja ankietowa zwołuje na dzień 19 b. m. do sali sejmu śląskiego konferencję w sprawie ustalenia kwestionariusza, jaki ma być rozesłany do wypełnienia wszystkim kopalniom węgla.

Dlaczego akcje zwyżkują?

Test to dziełem spekulacji i dyskontowaniem z góry przyszłej pożyczki zagranicznej

Od początku b. roku zaznaczyła się na rynku akcyjnym silna zwyżka kursów. Tendencja zwyżkowa, zrazu lekko tylko zaznaczona, przybrała znacznie na sile od czasu gdy rokowania rządowe o pożyczkę zagraniczną przybrały kształty bardziej realne i obiecujące. Pomysł sfinalizowanie tych rokowań. Uzyskana w tym krótkim okresie zwyżka kursów jest bardzo poważna, gdyż w niektórych przypadkach przekracza nawet 100 procent.

Tak znaczna zwyżka kursów, która poziom ich doprowadziła już do stanu z początku roku 1925, a nawet powyżej tego stanu, jest zjawiskiem gospodarczym bardzo charakterystycznym i zasługującym na bliższą uwagę.

Nie ulega wątpliwości, że zwyżka kursu akcji jest zasadniczo objawem dodatnim i wskazującym na poprawę ogólnej koniunktury gospodarczej. W normalnych warunkach na zwiększenie się popytu na akcje wpływają dwie okoliczności: wysoki dochód z tych papierów oraz napływ wolnej gotówki, szukającej lokaty. Gdy przedsiębiorstwa przemysłowe, bankowe i t. d. prosperują, to i akcje ich przynoszą wyższy dochód. Gdy na rynku jest nadmiar wolnej gotówki to możliwości innej lokaty dla pieniędzy zmniejszają się względnie stają się mniej rentowne. Ruch zwyżkowy akcji, wynikający z powyższych przyczyn jest objawem naturalnym i zdrowym.

„Protestanci” Nowa lista niewypłacalnych

W dalszym ciągu do Łodzi nadchodzi wiadomości o niewypłacalności firm zamiejscowych.

W dniu wczorajszym zarejestrowano następujące firmy, które dopuszczają własne akcepty do protestu:

I. S. Weinstein, Będzin; J. Imbert, Równe; Berliner, Równe; Sochaczewski, Przedecz.

Firmy równiejskie J. Imbert i Berliner naraziły kupców łódzkich na stratę kilkuset tysięcy złotych. (n)

Jak przedstawia się sytuacja pod tym względem u nas? Oczywiście jest że żadna z powyższych okoliczności w Polsce obecnie nie zachodzi. Dywidendy wypłacane przez przedsiębiorstwa akcyjne są dość niskie a w każdym razie niższe niż dochód, jaki uzyskać można z łatwością z innej lokaty pieniędzy. Nadmiaru wolnej gotówki również oczywiście u nas nie ma, czego chyba dowodzić nie trzeba, jeżeli się zważy, że właśnie brak gotówki jest jedną z najważniejszych przyczyn naszej dolegliwości gospodarczej. Jeżeli więc nie z tych przyczyn to skąd zatem wynika obecna zwyżka akcji?

Istnieje u nas rozpowszechnione przekonanie, że akcje w ostatnich latach stały znacznie poniżej swej rzeczywistej wartości. Przekonanie to niewątpliwie w wielu wypadkach jest słuszne, trudno jednak jeszcze dotychczas odpowiedzieć na pytanie, co do których akcji, gdyż dotychczas jeszcze nie wszystkie przedsiębiorstwa zestawiły bilanse poinflacyjne, wykazujące rzeczywistą wartość ich majątku. W każdym razie spekulacje zawodowe oparły się właśnie na tem powszechnem przekonaniu o niedocenieniu naszych akcji i zainicjowały obecnie zwyżkę ich kursu. Ułatwiła tę grę nadzieja na po-

Rynek pieniężny

Poważna zwyżka akcji Dolar bez zmiany

Na rynku walut obcych sytuacja nadal pozostaje niezmienną. Prywatny kurs dolara w Łodzi i w Warszawie wynosił wczoraj 8,92 w płaceniu 8,93 w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolara zł. 8,89 i 8,88.

Wczorajsze posiedzenie giełdy

Cedula giełdy warszawskiej GOTÓWKA:

Dolary 8,92

CZEKI:

Holandja	358
Londyn	43,46
New York	8,93
Paryż	35,05
Praga	26,50
Szwajcaria	172,03
Wiedeń	125,87 i pół
Włochy	48,65—48,60

Bank Dyskontowy 135,50
Bank Polski 156,25—157
Bank Zarobkowy 103—104

akcyjnej minęło pod znakiem zwyżki. Przy znacznych obrotach poziom kursów zwyżkował przeciętnie o 10 proc. Największą, bo 25-procentową zwyżkę wykazały akcje „Pocisku”. Na pogiędnie przy niedostatecznej podaży akcji kursy w dalszym ciągu kształtowały się zwyżkowo. (rz)

Bank Handlowy	8,20—8
Bank Zachodni	5,20
Wildt	0,19
Czersk	1,30—1,35—1,30
Gosławice	85—86
Firley	70—72
Puls	9—9,50
Elektr. w Dąbrowie	71—73
Częstocice	4,05—4,10
Cukier	5,95—6,20
Łazy	0,50
Wysoka	150—149
Nobel	6,65—6,55—6,60
Fitzner	7,60—7,65—7,60
Modrzejów	11,40—11,20—11,40
Parowozy	0,91
Rudzki	2,80—2,90
Ursus	2,65
Zawiercie	44,50—4,60
Borkowski	4,05—4,15
Żegluga	0,52,0,53
Węgiel	122—120,50—121,50
Cegielski	49—50
Lilpop	34—33,75—35,50
Ostrowieckie	87—86,75
Pocisk	4,10—4
Starachowice	5,42—5,60—5,65
Zieleniewski	24,50—25
Zyrardów	22,75—23,25
Spirytus	4,10—4—4,05

Notowania złotego:

W dniu 10 maja 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	43,50
Zurich	58,12
Berlin wpl.	
na Warszawę	48,98—47,22
na Poznań	48,98—47,22
Gdańsk wpl.	57,55—57,97
na Warszawę	57,49—57,60
Wiedeń czeki	79,25—79,75
Praga	378,12

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYZ, 10 maja (Pat) Notowania końcowe

Londyn	124,02
N. York	25,52,1/2
Włochy	136,25
Szwajcaria	490,75

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 10 maja — (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4,85 7/8
Holandja	12,15,15 1/2
Francja	124,01
Belgia	54,97
Włochy	90,57
Niemcy	20,52,1/4
Szwajcaria	25,265
Wiedeń	34,52
Warszawa	43,50

NOTOWANIA BAWELNY.

NÓWY JORK, 9 maja. — Bawelna. Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu: 13.000, wewnątrz kraju 5.000, do Anglii 8.000, na kontynent 15.000, loco 15,75, maj 15,44—46, lipiec 15,65, sierpień 15,73, wrzesień 15,87, październik 15,92—93, listopad 16,00, grudzień 16,09—12, styczeń 16,14—15, marzec 16,84.

NOWY ORLEAN, 9 maja. — Bawelna. Loco 15,27, maj 15,38, lipiec 15,60—61, październik 15,82—83, grudzień 15,97—98, styczeń 16,01.

LIVERPOOL, 9 maja. — Bawelna. — Otwarcie: maj 8,41, lipiec 8,50, październik 8,55, styczeń 8,61. Zamknięcie: maj 8,35, lipiec 8,44, październik 8,50, styczeń 8,56.

BREMA, 9 maja. Bawelna. 17,36.

„AS PIKOWY”

herszt tajemniczej szajki,
wódz bandy opryszków,
pan zgrai zbirów

Najpotężniejsza sensacja z Williamem Desmondem

Wkrótce w kinie „CZARY”.

Każda kobieta w swem życiu spotka mężczyznę tego, za którego pragnie wyjść za mąż;
Tego, którego żoną powinna zostać,
I tego, który zostaje jej mężem.

Następny program Grand Kina
— p. l. —

W życiu każdej kobiety

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „ODEON”

Ważny na dzień 11 maja 1927

W programie obraz:
„Wilki Morski”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1,50

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „REDUTY”

Ważny na dzień 11 maja 1927

W programie obraz:
I. „Żona”, II. „Biały kiel”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po godz. 6 po zł. 2,00

KINO „IMPERIAL“

Zawadzka 16.

Ceny od 30 gr. do zł. 1,50

Od dnia 9 maja r. b. i dni następnych wyświetlane będzie

Najpotężniejsze
arcydzieło
włoskiej wytwórni

Madame Sans Gene

Potężny dramat w 10 wielkich aktach podług głośnej powieści EMILA MOREAU

osnuty na tle **Revolucji Francuskiej i wojen Napoleońskich.** W roli tytułowej premjowana piękność **HISPERJA.**

Ogród Grand-Hotelu.

Otwarcie sezonu

w sobotę, dn. 14 maja 1927 r., o godz. 7 wiecz.

Program tygodniowy:

Poniedziałki, wtorki, środy, piątki od g. 8 wiecz.
Koncerty Orkiestry Symfonicznej
pod dyr. Teodora Rydera.

Czwartki od g. 8-ej wiecz. **Dancing.**

Soboty, niedziele od 8 w. — 12 w. nocy
Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

W niedziele, od godz. 11,30—1,30
PORANKI MUZYCZNE.

W razie niepogody przedstawienia i koncerty odbywać się będą na krytej werandzie na nowozbudowanej scenie.



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

APOLLO Konstanyńska 16.

Codziennie dalszy ciąg
Wielkiego Międzynarodowego Turnieju

WALK ZAPAŚNICZYCH

O nagrody pieniężne i honorowe w ogólnej sumie 10,000 zł

Dziś, w środę, 11 maja o g. 8,30 w. walczą:

- I Kawan contra Debie
- II Brylla contra Solar
- III Thomson contra Wildman
- IV Prohaska contra Michelson



Walki odbywają się pod protektoratem Prezesa Pol. Tow. Atl. p. Wł. Pytlańskiego i pod kontrolą Międzynarodowego Związku Atletów.

Pocz. koncertu o godz. 8-ej zaś walk. o godz. 8,30. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. Kasa czynna od 11-ej do 2-ej i od 5-ej

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku 10.V. do poniedziałku 16.V. włącznie

Wspaniały dramat w 12 aktach pod tytułem:

Najukochańsza żona Maharadży

Dramat egzotycznej miłości i poświęcenia. W rolach głównych:
Gunnar Tolnaes i K. Bell.

ANONS: Następnym programem: „SANIN“

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 5-ej po poł.

Potrzebna

od zaraz żoldna sprzedawczyni władająca językiem polskim do składu obuwia **J. Windmana** Piotrkowska 35. Pierwszeństwo mają obeznane z tą branżą. Zgłaszać się do Windmana, Gdańska 5 od godz. 8 1/2 do 9 1/2 wieczorem. 3550—1

Dr. **H. Szumacher**

choroby skórne weneryczne. przyjmuje codziennie od 5—7 i po poł., w niedzielę i święta od 11—1

6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 49-62. 69-8

Wąsy u pań

szpetne owłosie na rękach i nogach niszczy „Antarin“. Wypróbowany za znakomitym skutkiem. Cybulki włosowe powoli zamierają. Zł. 8. Dr. Caspary & Co., Gdańsk. 241-10

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Polecam

GALANTERJĘ

oraz wszelkie dodatki do hafu, bielizny
:: i krawiectwa damskiego po cenach ::
bardzo przystępnych



SZTUCZNE KWIATY
MARYLA

Piotrkowska 39, front,
I piętro.

Lecznica

lekarzy specjalistów

i gabinet lekarsko-dentystyczny

„SANITAS“

Cegielniana 29 telefon. 44-51.

3483 7

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI

MYDŁO

„CAZIMI“

METAMORPHOSA



8-io klas. Gimnazjum Humanistyczne

L. Szakina

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i innych rozpoczyna się 23 maja systemem lekcyjnym.

Oplata szkolna w kl. przygotowawczych, I, II i III wynosi od 15 do 25 zł. miesięcznie.

Uczniowie szkół powszechnych korzystają ze specjalnych ulg w opłacie szkolnej.

Dyrektor: Cz. Bagiński.

5542—1

TRUSKAWIEC

Dr. Samuel Edelman
ordynuje w willi Badiana.

5502—6

Sala fabryczna

do wynajęcia od zaraz.

Wiadomość:

Zamenhoffa 13.

LOSY do 2 kl. Lot. Państw.

są do nabycia w JEDYNEJ największej kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146, oddziały kolektury:

- 1) Bieleńska 5, 2) Krak. Przedm. 57, 3) Królewska 43, 4) Nalewki 42,
- 5) Łódź, Piotrkowska 72.

Cena kl. 1/1 zł. 40.— 1/2 zł. 20.— 1/4 zł. 10.—

Ciągnięcie rozpoczyna się dziś, t. j. dn. 11 maja i trwa 5 miesięcy,

t. j. do dnia 16 września r. b. włącznie.

Ogólna suma wygranych zł. 16 milionów. Kupno-sprzedaż dolarówek.

UWAGA: Losy 10 Polsk. Państw. Lot. na cele Dobroczynne są również u nas do nabycia.

Firma egz. od r. 1835. — Konto P. K. O. dla Warszawy 9374

Łódź 64209

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złotych. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej